TYGODNIK LOKALNY
wspólnota lubartowska
I GMINY NIEMCE
lubartow.24wspolnota.pl
26 marca - 1 kwietnia 2024 r. ■ nr 13 (944) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)
MICHÓW ■ NIEDŹWIA

Wielka zbrodnia w małej wsi:

Aneta uduszona, Teresa zabita ciosami w głowę. Mirosław zamordował żonę i teściową?

Zadzwonił pod numer alarmowy i powiedział, że zabił.
W domu Mirosława B. znaleziono ciała jego żony i teściowej.
Obie zostały brutalnie zamordowane.
Mieszkańcy Glinnika są w ciężkim szoku.
- „Proszę pana, żadna patologia, żadna melina" - zastrzegają ludzie.

STRONA R4

Mirosław B. składał wyjaśnienia, ale do popełnienia zarzuconych czynów się nie przyznał

DEBATA kandydatów na burmistrza Lubartowa

STRONA 20/21

Zmierzyli się w debacie (od lewej): Tadeusz Małyska, Sławomir Czerniak, Krzysztof Paśnik, Radosław Szumiec

- Paśnik pytany o zatrudnianie ludzi związanych z PSL
- Małyska o to, czy jest na zwolnieniu lekarskim
- Szumiec o współpracę ze środowiskiem burmistrza
- Czerniak o to, w jakich częściach Lubartowa będą mieszkania socjalne

Niemce: Radni na odchodne obniżyli czesne i sypnęli kasą

STRONA 22

Gmina Lubartów: Blokada dla niechcianych firm na obrzeżach miasta. A co ze Steną?

STRONA 19

Podsumowanie kadencji w gminie Niedźwiada

STRONY I-IV

R E K L A M A

Ubezpieczenia Tomasz Przeworski
Kock, Piłsudskiego 17
tel. 785 922 261
ubezpieczenia-przeworski.pl
Placówka Partnerska
GENERALI Proama
Materiał ma wyłącznie charakter reklamowy i informacyjny oraz nie stanowi oferty w rozumieniu ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny.

AUTO KASACJA
SKUP AUT
SZYBKA WYCENA
I DOJAZD DO KLIENTA
GWARANCJA WYSOKIEJ JAKOŚCI OBSŁUGI
WIĘCEJ INFORMACJI TEL. 881-372-442

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 730 314 421
CZĘŚCI UŻYWANE
Tel. 518 070 770
LUBARTÓW

N 2945
ISSN 2392-2184
9 772392 218400 13
LUB

eprasa.pl cdb1457e95

S T O P K A

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota

Adres redakcji
ul. Ks. A. Szulca 1, 21-100 Lubartów,
tel.791 194 007,
e-mail: lubartow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
lubartow@24wspolnota.pl

Dziennikarze
Marcin Kusyk
kusyk@24wspolnota.pl

Dominik Smagała
region24wspolnota@o2.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
e mail: badziak@24wspolnota.pl

Specjalista ds. Marketingu i Reklamy
Ewa Jaszczak, tel. 691 648 641,
e-mail: kontakt@24wspolnota.pl

Sport:
Mateusz Połynka

Skład - Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE
POWIAT LUBARTOWSKI
Lubartów
- Redakcja ul. Ks. Szulca 1
- Lombard Karat ul. Lubelska 33

Kamionka
- Sklep Karolina ul. Lubartowska 12

Ostrów Lubelski
- Witex Witold Barszcz ul. Żabia 2

Ostrówek
- Sklep Korona, Ostrówk Kolonia 12

Kock
- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Piłsudskiego 17 (obok Stokrotki)
- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Kleeberga 10 (obok Biedronki)

Jeziorzany
- Dom Handlowy Anna Blicharz, ul. Rynek 24

Michów
- Komis Bogusława Staniak ul. Rynek I 21

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

26 marca
godz. 8.00 - 13.00,
Osówka Kol.(2)
27 marca
godz. 8.00 - 12.00,
Michałówka (2)
godz. 10.00 - 16.00,
Ciecierzyn (2)
28 marca
godz. 7.00 - 12.00,
Poizdów (6)
godz. 11.00 - 15.00,
Poizdów Kolonia (2)
29 marca
godz. 8.00 - 15.00,
Mejznerzyn (1)

LUBARTOWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

DZIEŃ OTWARTY H&R PRESIDENT

Z przyjemnością zapraszamy na wyjątkowe wydarzenie
– Dzień Otwarty w naszej pięknej sali weselnej!
Jeśli marzysz o magicznej oprawie swojego wymarzonego ślubu i wesela, to nie możesz przegapić tej okazji.
Podczas Dnia Otwartego będziecie mieli okazję m.in:
– Obejrzeć naszą przepięknie urządzoną salę weselną,
– Poznać naszych doświadczonych koordynatorów, którzy odpowiedzą na wszystkie pytania i przedstawią nasze możliwości dostosowane do Waszych indywidualnych potrzeb,
– Zapoznać się z naszym menu
– Obejrzeć stanowiska innych usługodawców związanych z branżą ślubną

Zapisy pod numerem tel. 510 764 779

GAMA
SPOŁEM LUBARTÓW
PROMOCJA Z GAMĄ:
26.03-1.04

- **Flaki wołowe krojone KOS-POL 1kg - 19,99zł**
- **Szynka z beczki JBB - 44,44zł/kg**
- **Paprykarz szczeciński 170g ŁOSOŚ - 2,99zł**
- **Olej kujawski 1L - 6,49zł**
- **Zupa WINIARY torebka Barszcz czerwony, Barszcz biały, Żurek - 1,99zł przy zakupie 3 szt.**
- **Ciasto sernik - produkcja własna 32,99zł/kg**

Centrum Medyczne curate Lubartów
Poradnia Ortopedyczna
lek. Med. Michał Kołtun
Poradnia preluksacyjna
dr Anna Danielewicz-Bromberek
pn - pt 7:00 - 19:00
ul. A. Mickiewicza 3-5
www.curatecm.pl
tel. (81) 855 44 77
kom. 797 709 908

CAŁODOBOWA APTEKA na Mickiewicza
Lubartów, ul. A. Mickiewicza 3-5

WŁOCH
systemy okienne i drzwiowe
ul. ks. Szulca 3
21-100 Lubartów
tel. 600-067-904
wlochokna@gmail.com

OKNA - DRZWI - BRAMY
SPRZEDAŻ-MONTAŻ-SERWIS

DOM POGRZEBOWY
OSTRÓW LUBELSKI UL. MICKIEWICZA 6
- Gwarantujemy najwyższy standard usług
- Zabieranie zwłok z domu
- Załatwiamy formalności w ZUS, KRUS

TEL. 508 505 702 • CZYNNE CAŁĄ DOBĘ

Kompleksowe usługi pogrzebowe
"Marcin Grzegorczyk"
Sala pożegnań Chłodnia
Lubartów, Lubelska 224
dyżur całodobowy
508 107 618

SALA POŻEGNAŃ WŁASNA CHŁODNIA
PROFESJONALNE USŁUGI POGRZEBOWE
DYŻUR CAŁODOBOWY : 501 688 811
www.malesa.com.pl, ul.Cicha 39, 21-100 Lubartów

INFORMATOR BRANŻOWY

USŁUGI

SERWIS OKIEN
naprawy, regulacje, konserwacja
609 725 443

USŁUGI POGRZEBOWE
DOM POGRZEBOWY MALESA
ul. Cicha 1, Lubartów
całodobowo:
Tel. 501688811
www.malesa.com.pl

ZAKŁAD POGRZEBOWY GRZEGORCZYK
Lubartów, ul. Lubelska 224
(Rondo w Łucce)
tel: 508 107 618
DYŻUR CAŁODOBOWY

DOM POGRZEBOWY
Ostrów Lubelski
tel. 508 505 702
całodobowo

USŁUGI POGRZEBOWE CHARON
Kock, ul. Jabłonowskiej,
tel. 663 718 430,
570 746 317
całodobowo

NAPRAWA
Naprawa Sprzętu AGD
montaż i serwis klimatyzacji
Lubartów ul. Słowackiego 21
tel. 505 867 030

REMONTOWO-BUDOWLANE
Prace na wysokościach technikami alpinistycznymi:
tel. 601 946 134

KOMINIARZ/GAZOWNIK
Przeglądy stanu technicznego budynków
kominiarskie, gazowe,
budowlane, elektryczne
502 402 728

POMOC DROGOWA
POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
tel. 691 668 724

TRANSPORT ciągników i maszyn rolniczych. Maszyn budowlanych. Samochodów. Ładunków o masie do 7t
POMOC DROGOWA 24H
PRO-CARS Tel. 881415508

TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t
POMOC DROGOWA 24 h
FREEHOL.PL
tel. 793 793 136

SERWIS
AUTO-SERVICE JUBLEWSCY
STACJA KONTROLI POJAZDÓW
SERWIS KLIMATYZACJI
tel. 600 500 522

KASY I DRUKARKI FISKALNE SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

KANTOR
Kantor Wymiany Walut
Frank (przy Poczcie)
atrakcyjne ceny, negocjacja kursu
81 854 20 35,
Lubartów, Legionów 33

GASTRONOMIA
A Nóż Widelec - obiady domowe
pon. - pt. 9-17.30
tel. 508 577 635"
ul. Nowodworska 18D

LUB

eprasa.pl cdb1457e95

Lubartów: Wmurowanie aktu erekcyjnego. **Taekwondziści i tenisiści stołowi będą mieli gdzie trenować**

Uczestnicy uroczystości 22 marca

Akt erekcyjny wmurowano w piątek na budowie hali sportowej przy ul. Szkolnej.

Ma tam powstać budynek, w którym znajdzie się nowoczesna sala sportowa. Ma mieć powierzchnię użytkową ok. 360 mkw. Będą tam zamontowane urządzenia do ćwiczeń. Jednocześnie będzie mogło z niej korzystać do 100 osób.

W ramach projektu powstanie też zaplecze socjalno-szatniowe i magazynowe wraz z komunikacją, składające się m.in. z pokoi trenerów, magazynków, zespołów szatniowych i sanitariatów. Część sportowa na parterze budynku, wyposażona w łazienkę i sanitariaty o powierzchni ok. 120 mkw, będzie przeznaczona na potrzeby sekcji kolarskiej. Powstanie też część usługowa na parterze budynku.

To pierwszy etap miejskiej inwestycji pod nazwą „Budowa budynku mieszkalnego z salą sportową i sklepem socjalnym". Przewidywana wartość całego projektu to blisko 8,9 mln zł. Ponad 7 mln zł miasto pozyskało z Polskiego Ładu. Budowa już trwa.

Akt erekcyjny wmurowali m.in. burmistrz Krzysztof Paśnik, starosta Tomasz Marzęda, trener Taekwondo Jerzy Jedut, radni, przedstawiciele miasta i wykonawcy. Powstający budynek poświęcił ks. Andrzej Sarna.

Marcin Kusyk

Co, gdzie, kiedy?

MARZEC 26 WT. — **LVIII sesja Rady Miejskiej w Kamionce**

MARZEC 28 CZW. — **LVI sesja Rady Gminy Uścimów**

M A T E R I A Ł W Y B O R C Z Y

LUB

eprasa.pl cdb1457e95

M A T E R I A Ł W Y B O R C Z Y

Wesołego Alleluja!
Życzymy Państwu radosnej i spokojnej Wielkanocy.

Kandydaci do Rady Powiatu
TRZECIA DROGA

2050 **1.**

Jakub Wróblewski, tata dwojga dzieci, mgr prawa, absolwent UMCS w Lublinie, Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki Lubelskiej, Lubartowianin „z dziada-pradziada", doświadczony samorządowiec, wieloletnie doświadczenie w pracy w organizacjach pozarządowych oraz realizacji projektów współfinansowanych ze środków UE, lider Polski 2050 w powiecie lubartowskim; w wolnych chwilach zajmuje się działką i piwowarstwem.

PSL **2.**

Grzegorz Poznański, Prezes zarządu Społem Lubartów Sp. z.o.o. wieloletnie doświadczenie samorządowe obecnie Radny Rady Powiatu 2014-2024 były Radny Rady Miasta Lubartów w latach 1998-2006. Prezes Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Zamoyskich w Kozłówce oraz wiceprezes Zarządu Oddziału Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczpospolitej Polskiej.

2050 **3.**

Marzena Faraj, wykształcenie wyższe, położna, jedna córka. Od blisko 30 lat pracuje w szpitalu w Lubartowie oraz jako położna rodzinna, od 20 lat oddziałowa Oddziału Ginekologiczno - Położniczego. Przez wiele lat podejmowała szereg działań na rzecz powiatu - wykłady o uzależnieniach promocji zdrowia, pierwszej pomocy przedmedycznej. W 2023 roku odebrała zaszczytne wyróżnienie Położna Roku w Ogólnopolskim Plebiscycie Hipokrates. Jej pasją, którą dzieli z córką, są podróże.

PSL **4.**

Janusz Baran, żonaty dwoje dzieci. Absolwent Akademii Rolniczej w Lublinie, długoletni pracownik Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Zainteresowania związane z wędkarstwem i ogrodnictwem.

2050 **5.**

Michał Żmurek, Michał Żmurek, 35 lat, Tata Ady i Wojtka. Przedsiębiorca - od 2010 roku współpracuje z operatorem telekomunikacyjnym, prowadząc salony w północnej części województwa. Prezes zarządu spółki architektonicznej. Twórca wielu projektów biznesowych m. in. Restauracji w Bramie. Absolwent Wyższej Szkoły Biznesu i Administracji w Warszawie. Aktualnie student pierwszego roku studiów MBA.

PSL **6.**

Agnieszka Świderska, Nauczyciel mianowany, polonista, oligofrenopedagog w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Firleju. Spełniona żona i mama pięcioletniego syna Jakuba i szesnastoletniej licealistki, Hanny.

PSL **7.**

Eliza Franczak, mężatka, dwie córki, mieszkanka Lubartowa. Wieloletnie doświadczenie w pracy z osobami z niepełnosprawnościami, od 2014 roku kierownik Warsztatów Terapii Zajęciowej w Ostrowie Lubelskim. Działalność w organizacjach pozarządowych i projektach dedykowanych kobietom. Zainteresowania związane z turystyką i ogrodnictwem.

TRZECIA DROGA GOSPODARZEM POLSKI LOKALNEJ

Materiał KKW Trzecia Droga PSL - PL2050 Szymona Hołowni

ambit
internet
telewizja
telefon
Lubartów, ul. Księdza Szulca 7
tel. (81)8543763

DEKAL AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
www.dekal.pl
PALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI
Lubartów, ul. Przemysłowa 20
81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240

fundacja avalon
PRZEKAŻ 1,5% PODATKU

KRS: 0000270809
CEL SZCZEGÓŁOWY:
Stachura, 18627
Numer konta:
62 1600 1286 0003 0031 8642 6001

Dzień dobry, mam na imię Edyta i od 2000 roku choruję na stwardnienie rozsiane.

Stopniowo straciłam siłę w nogach i od ok. 10 lat korzystam z wózka inwalidzkiego. Na tym etapie zaczęły się duże problemy z odleżynami i przykurczami, z którymi zmagam się do dzisiaj. Od kilku lat jestem osobą leżącą i mam problemy nawet z obróceniem się na drugi bok. Aktualnie nie mogę nawet wyprostować nóg, ani przesiąść się z łóżka na wózek. Konieczna jest stała rehabilitacja. Nie chcę stracić możliwości władania rękoma.

DZIAŁAJMY RAZEM!

Bardzo proszę o pomoc w finansowaniu tak ważnych dla mnie rehabilitacji, zakupach sprzętu do ich przeprowadzania w domu czy opłacaniu codziennych wydatków. Potrzebuję pieniędzy na np. transport do lekarzy, do przychodni, czy rehabilitantów.

Przekazując 1,5% podatku lub darowiznę Fundacji Avalon z dopiskiem Stachura, 18627 wspieracie mnie w codziennym funkcjonowaniu.

Z góry dziękuję za każdą złotówkę!

Dominik BUCZEK w MKS „Lubartów". Zawodnik MMA **będzie reprezentował lubartowski klub**

Od 20 marca Miasto Lubartów i Klub MKS „Lubartów" reprezentować będzie utalentowany zawodnik MMA - Dominik Buczek - chwali się klub. Dominik Buczek to zawodnik wywodzący się z Klubu FORCA Dęblin. Ma na koncie dziewięć walk SEMI PRO. Jak informuje MKS Lubartów, Dominik będzie reprezentował zarówno barwy MKS-u, jak i FORCA Dęblin, gdzie głównym Trenerem jest Adrian Kurek.

LUB

eprasa.pl cdb1457e95

Dostali dodatkowe środki na imprezy plenerowe

Będzie się działo w 2024 roku

Po raz kolejny zarząd powiatu lubartowskiego rozdzielił środki z budżetu na rok 2024 na organizację wydarzeń sportowych, muzycznych i rodzinnych. Dzięki wsparciu finansowemu zorganizowane zostaną między innymi: Święto Roweru, Biegi Lewarta i Kapucynalia.

Początek roku to rozstrzygnięcie konkursów dla organizacji non-profit na dofinansowanie działań z budżetu Powiatu Lubartowskiego w zakresie wspierania i upowszechniania kultury fizycznej i turystyki, porządku publicznego i bezpieczeństwa obywateli, ochrony i promocji zdrowia oraz promocji. W roku 2024 z budżetu powiatu przeznaczono 103 tysiące złotych. Środki na organizację imprez sportowych, rodzinnych i kulturalnych otrzymało w sumie 17 podmiotów z terenu powiatu.

Podmioty, które otrzymały dofinansowanie w 2024 r. to:
Stowarzyszenie ALWERNIA Franciszkańskie Dzieło Promocji Młodzieży i Rodziny, na kolejne edycję czterech imprez:
- Kapucynalia - Piknik rodzinny 2024;
- Kapucyński Piknik Motocyklowy 2024;
- XI Półmaraton Lubartowski „Bez Granic";
- XI Bieg Pokój i Dobro;

„Aktywny Lubartów" Stowarzyszenie Wspierające Sport i Rekreację, na zorganizowanie pięciu wydarzeń:
- III edycję Wieprz RUN RIVER;
- XII edycję Biegu „Tropem Wilczym. Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych"
- XXVIII Ogólnopolskie Biegi LEWARTA;
- „Trzy Źródła Aktywności" - Nadwieprzański Triathlon;
- Aktywna i Sportowa Rodzina - III edycja;

Miejski Klub Sportowy „Lewart" AGS, przeprowadzi trzy sportowe święta:
- XXV Turniej Taekwon-do „Mikołaj 2024";
- XXX Święto Roweru;
- Organizacja Powiatowego turnieju Tenisa Stołowego o Puchar Starosty Lubartowskiego;

Powiatowy Szkolny Związek Sportowy w Lubartowie, na przygotowanie zawodów sportowych:
- XXIII Memoriału Ryszarda Kalbarczyka w biegach przełajowych szkół podstawowych i ponadpodstawowych oraz mistrzostwa powiatu w biegach przełajowych dziewcząt i chłopców w czterech kategoriach wiekowych;
- Przeprowadzenie finałów powiatowych w wybranych dyscyplinach sportu dla młodzieży szkół podstawowych i ponadpodstawowych powiatu lubartowskiego;

Stowarzyszenie Miejskie Koło Turystyki Rowerowej „RELAKS", zorganizuje:
- Powitanie wiosny z Relaksem;
- VI Patriotyczny rajd rowerowy z Relaksem;

Dwanaście podmiotów otrzymało wsparcie z budżetu samorządu powiatowego na organizację po jednym wydarzeniu. Są to:
Stowarzyszenie Anioły OFF-Roadu Rozkopaczew
- Rajd turystyczny z okazji Dnia Kobiet;

Stowarzyszenie Ochotnicza Straż Pożarna w Firleju
- IX edycja - Rajdu rowerowego dla uczczenia wyzwolenia Gminy Firlej przez 27 Wołyńską Dywizję Piechoty Armii Krajowej;

Lubartowskie Towarzystwo Muzyczne
- XII Ogólnopolski Festiwal Muzyki Kameralnej „SEMPRE";

Klub Petanque Wieprz Lubartów
– Kula Hula po Powiecie Lubartowskim edycja 2024;

Miejski Klub Sportowy „LEWART"
- Promocja Powiatu Lubartów 2024 z MKS LEWART Lubartów;

Stowarzyszenie ODNOWA przy kościele O.O. Kapucynów w Lubartowie
- Piknik Trzeźwościowy 2024;

Lubelski Oddział Okręgowy Polskiego Czerwonego Krzyża - Oddział Rejonowy Polskiego Czerwonego Krzyża w Lubartowie
- Międzyszkolne Mistrzostwa Pierwszej Pomocy;

Stowarzyszenie Klub Abstynenta „NADZIEJA"
- Działania w zakresie profilaktyki uzależnień;

Ochotnicza Straż Pożarna w Wypnisze - Popularyzacja zasad pierwszej pomocy z OSP Wypnicha;

Stowarzyszenie Sąsiedzi
- Powiatowy finał Konkursu Bezpieczeństwa w Ruchu drogowym dla szkół z powiatu lubartowskiego;

Ochotnicza Straż Pożarna w Lubartowie
- Organizacja cyklu koncertów o charakterze wielotematycznym na terenie powiatu lubartowskiego;

Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Zamoyskich w Kozłówce
- Koncert muzyczny „Duet na 149 klawiszy".

Na wszystkie te wydarzenia w imieniu organizatorów i władz powiatu serdecznie zapraszamy.

LUB

eprasa.pl cdb1457e95

Protest rolników w Wólce Rozwadowskiej

Od 20 marca rolnicy po raz kolejny zablokowali drogę krajową nr 19 w Wólce Rozwadowskiej w gminie Firlej. Blokowali ją trzy dni. Po raz pierwszy protestowali tam miesiąc wcześniej, w lutym. Marcowy protest różnił się tym, że rolnicy co godzinę przepuszczali samochody. Protest trwał co dzień w godzinach 10 - 17. Z organizatorem blokady, Sławomirem Drzewieckim, rozmawialiśmy w pierwszym dniu protestu.

- Spodziewaliśmy się trochę mniej osób, jest całkiem dobrze, trzydzieści parę ciągników. Dużo osób pojechało z okolicy na protest w Elizówce, tam blokować. Są też rolnicy z innych gmin. Są ze Stoczka, z Hordzieży. O pełnej godzinie przepuszczamy samochody, które stoją, czekają. Kto nie chce czekać, jeździ objazdem. Staramy się trochę mniej utrudniać. Liczymy, że ci, którzy czekają przed blokadą, zauważą bardziej - powiedział. Tak, jak wielu rolników, krytykował „Zielony Ład".

- Najlepiej, żeby cały „Zielony Ład" poszedł do poprawki, bo uderza nie tylko w rolników, ale we wszystkich. Obejmuje wszystko: wszystkie samochody elektryczne, termomodernizacje budynków. Grożą, że za ileś lat, jak nie będziemy mieli budynków zeroemisyjnych, będą wysokie kary za to. Kogo będzie na to stać? - mówił.

Ciągniki blokowały drogę w Wólce Rozwadowskiej od 20 marca

Problemem jest napływ żywności z Ukrainy, która nie spełnia żadnych norm.

- Chodzi nam o niekontrolowany napływ towarów z Ukrainy. Umowy jakieś są, dotrzymywać ich trzeba, ale jest tego dużo więcej, niż umowy przewidują. Inna sprawa, że nie damy rady konkurować z oligarchami, którzy gospodarują na Ukrainie, gdyż mają dużo mniejsze obostrzenia, nawet jeśli chodzi o zdrowie żywności. Zboże, którego nikt nie badał, nazwali to „techniczne", jedzie bez żadnych ograniczeń, nie wiadomo, jakie parametry ono spełnia i jakie przeznaczenie ma. Przejeżdża przez granicę, potem co za problem, żeby wylądowało w młynie i będziemy to jedli? - powiedział Sławomir Drzewiecki.

Sławomir Drzewiecki
Najlepiej, żeby cały „Zielony Ład" poszedł do poprawki, bo uderza nie tylko w rolników, ale we wszystkich

Marcin Kusyk

NEKROLOGI

Beata Gnyp
58 lat
zm. 21 marca

Tadeusz Sagan
68 lat
zm. 15 marca

Stefan Rola
65 lat
zm. 19 marca

Ż Y C Z E N I A

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP LUBARTÓW)

Zawód. Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Opiekun osoby starszej, Lubartów/ Optima Care	1	28 zł/ godz.	u
Pomocnik rolnika, Kolechowice		22,7 zł/godz.	
Sprzątaczka, Firlej	1	4 242,00 zł	u
Robotnik gospodarczy, Firlej	1	4 242,00 zł	u
Robotnik gospodarczy, Ostrów Lubelski	1	4 242,00 zł	u
Pracownik przygotowujący posiłki Fast Food/ Lubartów	1	4 242,00 zł	u
Elektromechanik, Michów/ SM Michowianka	1	5 000,00 zł	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Michałówka/ Kozłowski	1	5 000,00 zł	u
Policjant, Lubartów/ KWP	1	4 242,00 zł	mianowanie
Murarz, Tarkawica/ DACH - ŁUK	1	5 000,00 zł	u
Pracownik biurowy, Lubartów / Cyfryzacja MŚP	1	4 242,00 zł	u
Instruktor warsztatów artystycznych (ceramika) Lubartów/ Cyfryzacja MŚP	1	4 242,00 zł	u
Menadżer biura, Lubartów/ Cyfryzacja MŚP	1	4 242,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Wójt Gminy Michów

informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy; BIP oraz na stronie internetowej www.gminamichow.pl znajduje się wykaz nieruchomości rolnej ozn. nr 435 przeznaczonej do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym na okres do 3 lat, obręb ewidencyjny Anielówka gm. Michów.

PSZCZELARZ

Zatrudnimy lub nawiążemy współpracę z doświadczonym Pszczelarzem, który będzie opiekował się pasiekami i hodowlą pszczół w Niemcach oraz Piaskach.

Oferujemy:
- pracę dodatkową, sezonową lub na stałe,
- elastyczny czas pracy – do uzgodnienia,
- dowolną formę współpracy - umowę zlecenie, umowa o pracę, B2B itp.,

Zapraszamy do kontaktu:
Jarosław Jaworski – Doradztwo Personalne, szkolenia
Tel. + 48 601 151 051
e-mail: jarek_jaworski@op.pl

ppmb NIEMCE 1972
Przedsiębiorstwo Produkcji Materiałów Budowlanych Niemce S.A.
poszukuje kandydatów do pracy na stanowisko:

ELEKTRYK W DZIALE TECHNICZNYM

W naszej Firmie zajmiesz się utrzymaniem w sprawności technicznej: instalacji, maszyn, urządzeń oraz linii produkcyjnych.

Oczkujemy: wykształcenia technicznego o specjalności: elektrycznej, uprawnienień SEP do 1 kV oraz umiejętności pracy z dokumentacja techniczną.

Oferujemy: zatrudnienie od zaraz w oparciu o umowa o pracę, zawsze terminowo wypłacane wieloskładnikowe wynagrodzenie oraz ambitne zadania zawodowe.

Aplikacje prosimy przesyłać na adres:
jaroslaw.jaworski@ppmb.pl
(tel. +48 601 151 051).

LUB

eprasa.pl cdb1457e95

MATERIAŁ WYBORCZY

Komitet Wyborczy Wyborców

Zjednoczona Prawica Lubartowska

Współpraca, służba człowiekowi, rozwój

OKRĘG NR 1

1 ZYBAŁA EWA
2 ZIELIŃSKI LESZEK
3 BUDZYŃSKI SŁAWOMIR JAN
4 SKRZESZEWSKA KATARZYNA BARBARA
5 KRÓL WIOLETTA AGNIESZKA
6 TOMALA JANUSZ ROBERT
7 MILEWICZ EWA AGATA

OKRĘG NR 2

1 KOBYŁKA AGNIESZKA MAŁGORZATA
2 KARPIŃSKI JAN WINCENTY
3 KRUK MARIOLA JANINA
4 SZYSIAK JACEK
5 MITASZKA BOGUMIŁA
6 DOBRZYŃSKI KRZYSZTOF KAZIMIERZ
7 MARCZAK MAŁGORZATA
8 ZYBAŁA PIOTR JAN

OKRĘG NR 3

1 KRAWCZYK MICHAŁ
2 WITEK ARKADIUSZ
3 LIK MICHAŁ
4 NOSEK MILENA
5 WILKOWICZ KAROLINA MARIA
6 BĄDARUK KATARZYNA

OKRĘG NR 4

1 SADURA SYLWIA MARTA
2 PĘKALA MONIKA
3 RESZKO ADAM ZBIGNIEW
4 WÓJCIK KAROL MIECZYSŁAW
5 BOJAR EWELINA
6 WOŹNIAK WOJCIECH
7 FLOREK SYLWIA

KWW ZJEDNOCZONA PRAWICA LUBARTOWSKA

Zjednoczona Prawica Lubartowska jest inicjatywą nie identyfikującą się z żadną partią polityczną. Skupia grono osób aktywnych, rozpoznawalnych w swoim środowisku, chętnych do wytężonej, uczciwej pracy dla wspólnego dobra.
Komitet powstał wychodząc naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców powiatu, którzy chcieliby działań władz powiatowych bardziej transparentnych, konsultowanych ze społecznościami lokalnymi i otwartych na te społeczności. Stąd wśród kandydatów widzimy wiele nowych postaci, nie związanych z lokalną polityką. Znajdziemy tu też osoby rozpoznawalne i szanowane za ich dotychczasową aktywność i bogate doświadczenie społeczne.
Mieszkańcy powiatu oczekują zmian. Może czas zmienić podejście do pewnych problemów, a to mogą zapewnić jedynie ludzie, którzy nie działają schematami praktykowanymi od lat.

SŁUŻBA CZŁOWIEKOWI

- każdy mieszkaniec jest ważny i powinien być zauważony; rozmawiamy i wsłuchujemy się w Wasze troski i opinie,
- lokalne grupy i organizacje potrzebują wsparcia samorządu; pomożemy realizować Wasze pomysły i cele,
- polskie rodziny potrzebują zrozumienia i pomocy; mamy plan rozwinięcia kompleksowego wsparcia rodziny, rozwoju pieczy zastępczej, otoczenia opieką seniorów, osób niepełnosprawnych i ich najbliższych,
- problemy naszego szpitala są nam znane; wnikliwie analizujemy działania dyrektorów; wiemy, które działania naprawcze przynoszą dobre skutki; żeby je wdrożyć, potrzebujemy mądrych, zdeterminowanych radnych powiatowych,

WSPÓŁPRACA

- jesteśmy zespołem ludzi, którzy wzajemnie się wspierają; w ramach rady powiatu chcemy pracować zachowując jedność i wspierać dobre, nowe inicjatywy,
- jesteśmy otwarci na współpracę z przedstawicielami innych komitetów i klubów; oczekujemy od nich jedynie: mądrości w szukaniu rozwiązań, otwartości na nowe projekty, wiarygodności i uczciwości,
- jesteśmy gotowi na współpracę z samorządami gminnymi, bo to przynosi doskonałe efekty w realizacji wspólnych inwestycji,
- zauważamy potrzebę konstruktywnej współpracy z wojewódzkimi organami samorządu i administracji; posiadamy duży potencjał w tym zakresie

ROZWÓJ

- mamy doświadczenie w pozyskiwaniu funduszy i koordynowaniu wsparcia na rzecz służb publicznych, ochrony zdrowia, rozwoju infrastruktury drogowej i kolejowej;
- wspieramy inicjatywy grup dbających o podtrzymywanie lokalnych tradycji, działalność kulturalną, edukację, promocję miejscowych smaków i udogodnień turystycznych,
- chcemy kontynuować przywracanie linii autobusowych w naszym powiecie; są jeszcze takie potrzeby i możliwości,
- rolnicy i przedsiębiorcy są naszą dumą i motorem rozwoju w powiecie; wsłuchujemy się w ich głos i wspieramy na wiele sposobów,

LUB

eprasa.pl cdb1457e95

Śledzenie radnego: Jest odwołanie do sądu, był protest przed ratuszem. Detektywistyczny serial w Lubartowie

POWIAT LUBARTOWSKI: Czy Jacek Tomasiak straci prawo startu w wyborach? Burmistrz Lubartowa wydał decyzję, według której ma się tak stać. Radny odwołał się do sądu. Wszystko przez raport detektywów, którzy tropili Tomasiaka na zlecenie radnego Grzegorza Gregorowicza.

Przypomnijmy: Burmistrz Krzysztof Paśnik wydał decyzję o wykreśleniu Jacka Tomasiaka ze spisu wyborców. To radny i lider komitetu Inicjatywa dla Lubartowa, który wystawił swojego kandydata na burmistrza Lubartowa i listę kandydatów na radnych. Sam startuje na radnego.

Paśnik zdecydował się na taki krok po zgłoszeniu radnego Grzegorza Gregorowicza, oponenta Tomasiaka. Ten zaś wynajął agencję detektywistyczną, żeby ustaliła miejsce zamieszkania radnego Tomasiaka. Według tychże ustaleń radny mieszka w Lisowie pod Lubartowem. To już gmina wiejska Lubartów. To oznaczałoby, że nie może być radnym w Lubartowie.

Radny wynajął detektywów do tropienia radnego

- W trakcie kadencji było już kilka prób zawiadomienia Rady, że ktoś nie ma uprawnień, żeby być radnym. Rady odrzucały takie wnioski z tego względu, że są uwikłane politycznie lub środowiskowo i nie są w stanie podjąć racjonalnej decyzji - tłumaczy Grzegorz Gregorowicz. - Wynajęcie detektywa zgodnie z ustawą o działalności detektywistycznej jest dopuszczalne w państwie prawa.

Dowody, które wpłynęły na wydanie decyzji burmistrza, Jacek Tomasiak ocenia jako bardzo słabe.

- Trzech różnych prawników stwierdziło jednomyślnie, że to jest po prostu gniot, na podstawie którego nie mogła być wydana taka decyzja - mówi. Uważa, że ze strony burmistrza była to zagrywka wyborcza.

- Zagrywka czysto polityczna, wyeliminowanie najsilniejszego kandydata! - mówi.

Na protest w obronie Jacka Tomasiaka przyszedł Jacek Tomasiak i kandydaci jego komitetu wyborczego

- Mieszkam w Lubartowie z teściem, natomiast to nie oznacza, że nie mogę mieć nieruchomości. Gdybym miał cztery domy, czy to oznacza, że mam we wszystkich mieszkać? - dodaje.

Tropiony radny idzie do sądu

Jacek Tomasiak nie zamierza składać broni. Od decyzji burmistrza przysługiwało mu odwołanie do Sądu Rejonowego w Lubartowie. Takie odwołanie składa się za pośrednictwem Urzędu Miasta. Radny Tomasiak złożył je w poniedziałek, 18 marca o godz. 15.28.

W odwołaniu wskazuje m.in., że firma detektywistyczna przedłożyła zdjęcia wyłącznie z trzech dni i to wyłącznie godzin popołudniowych, co w żaden sposób nie może być uznane za potwierdzenie miejsca zamieszkania. Wskazuje, że np. w jednym z dni, w których był poddawany obserwacji, przebywał w Lubartowie, w godzinach wieczornych (ok. 21 - 22) dostarczono mu do mieszkania pączki z piekarni w Niemcach. Tego żaden raport detektywów nie odnotował.

Protest pod urzędem

Do końca tygodnia odwołanie do Sądu Rejonowego w Lubartowie nie zostało jeszcze przekazane.

W blokach spółdzielczych, gdzie Tomasiak jest prezesem, pojawiły się ulotki wzywające do protestu „przeciw śledzeniu obywateli". Zdjęcie jednej z nich opublikował na facebooku Grzegorz Gregorowicz. Jest on w treści ulotki wymieniony z nazwiska: „Przyjdź i powiedz głośno NIE temu, co się dzieje w Lubartowie, gdzie radny Grzegorz Gregorowicz śledził radnego Jacka Tomasiaka" - głosi ulotka.

- Kolejny seans nienawiści przeciwko mojej osobie. Najwyższy czas, by to przerwać... Anonimowe ulotki rozwieszone po blokach spółdzielczych... - komentuje radny Gregorowicz na facebooku.

Protest odbył się w czwartek, 21 marca. Na akcję, która odbyła się przed ratuszem, przyszła grupa osób, wśród nich wielu kandydatów na radnych z KWW Inicjatywa dla Lubartowa, którego liderem jest Jacek Tomasiak.

- Jesteśmy dzisiaj tutaj, żeby stanowczo zaprotestować przeciwko inwigilacji w naszym mieście. To wyborcy decydują, oddając swój głos, kto ma ich reprezentować, a nie radny oraz burmistrz, którzy w ten sposób pozbywają się konkurentów politycznych - mówiła Ewa Grabek.

- Każdy, kto rzuca takimi kalumniami, powinien być sam od siebie krystalicznie czysty, a nie skreślać z listy, nasyłać detektywów - mówiła Wiesława Romańska-Serwin.

Głos zabrał też sam Jacek Tomasiak. Podkreślał, że ciągle jest kandydatem na radnego.

- Wczoraj Miejska Komisja Wyborcza przygotowała wzory kart do głosowania. Na tym wzorze umieściła moje nazwisko jako pierwsze w okręgu nr 3. Będę walczył do końca i nie pozwolę sobie odebrać tego, co ktoś stara się mi odebrać - powiedział.

Marcin Kusyk

Mieszkańcy upamiętnili 82. rocznicę mordu na ludności żydowskiej miasteczka

KAZIMIERZ DOLNY: Mieszkańcy miasteczka pamiętają o tragedii, jaka spotkała ich sąsiadów podczas II wojny światowej. Już po raz siódmy upamiętnili zagładę kazimierskich Żydów.

Uroczystości rozpoczęły się na cmentarzu żydowskim w Czerniawach, gdzie odbyła się modlitwa za zmarłych. Prowadziło ją pięciu duchownych różnych wyznań: Naczelny Rabin Polski, Michael Schudrich, proboszcz kazimierskiej parafii, ks. Tomasz Lewniewski, gwardian klasztoru franciszkanów i kustosz Sanktuarium w Kazimierzu Dolnym, o. Bernard Potępa, pastor kościoła ewangelicko-metodystycznego, Jarosław Bator oraz ks. Wojciech Stasiewicz, dyrektor Caritas-Spes w Charkowie.Po modlitwie uczestnicy wydarzenia w ciszy przeszli na stary cmentarz żydowski przy ul. Lubelskiej, a następnie pod synagogę, gdzie złożone zostały kwiaty i znicze.

- Ważne, żeby pamiętać o ludziach, którzy tworzyli historię i kulturę tego miejsca - mówi historyk, Marcin Pisula, jeden z organizatorów, a zarazem prowadzący wydarzenie. - To byli nasi sąsiedzi. Przez kilkaset lat mieszkali koło nas. Przed wybuchem ostatniej wojny ponad połowę mieszkańców Kazimierza stanowili Żydzi. Byli krawcami, szewcami, prowadzili zakłady rzemieślnicze, sklepy, zajmowali się czymś, co dzisiaj nazywamy „obsługa ruchu turystycznego", dzierżawili śliwkowe sady, byli także artystami. I nastało zło. Zabrano im wszystko, zabrano im mienie, zabrano im godność, wreszcie zabrano im życie - najcenniejszy skarb. Ale zostaje pamięć po tych ludziach - dodaje.

Więcej zdjęć na www.pulawy.24wspolnota.pl

Modlitwa za zmarłych odbyła się na nowym cmentarzu żydowskim w Czerniawach. Prowadziło ją pięciu duchownych różnych wyznań

Jeszcze przed II wojną światową społeczność żydowska stanowiła połowę mieszkańców Kazimierza Dolnego. Żydzi żyli obok Polaków, razem tworzyli wielokulturową wspólnotę. Wszystko się zmieniło w marcu 1942 r.

Michael Schudrich,
Naczelny Rabin Polski

Tutaj, chodząc po ulicy, widząc ten stary dom, drewno, kamień naprawdę mogę poczuć ten czas przedwojenny. Nie ma drugiego takiego Kazimierza w całej Polsce. Bardzo dużo osób nie chce pamiętać zagłady, ale chcą pamiętać życie, jak tu żyliśmy razem.

Ostatnia część uroczystości odbyła się wewnątrz budynku. W tym roku mieliśmy okazję posłuchać wykładu o żydowskich malarzach związanych z Kazimierzem Dolnym, który przygotował malarz, Bartłomiej Michałowski.

Poza duchownymi w uroczystości udział wzięli mieszkańcy miasteczka, przedstawiciele władz gminnych i powiatowych, ale także uczniowie Gminnego Zespołu Szkół oraz Zespołu Szkół im. Jana Koszczyca Witkiewicza w Kazimierzu Dolnym, którzy przygotowali część artystyczną.

Agnieszka Gołębiowska

„Ostateczna likwidacja getta kazimierskiego rozpoczęła się w połowie marca 1942 roku. Ówczesny burmistrz miasteczka, Tadeusz Ulanowski usiłował pertraktować z niemieckim komisarzem Kazimierza – za cenę funta złota odroczono wywózkę o tydzień.
Dnia 25 marca 1942 r. pierwszą grupę kazimierskich Żydów przepędzono pieszo do przeludnionego getta przejściowego w Opolu Lubelskim. Po drodze Niemcy zabijali tych, którzy nie byli w stanie iść o własnych siłach. Stąd 30 marca nakazano im przejść do stacji kolejowej w Nałęczowie. Równolegle trwała akcja likwidacji pozostałości kazimierskiego getta, z którego 500 ostatnich mieszkańców również przepędzono pieszo do Nałęczowa.
Likwidacja getta zakończyła się w przeddzień święta Pesach, we wtorek, 31 marca 1942 roku. Dnia 1 kwietnia 1942 r. o godzinie 4 nad ranem z nałęczowskiej stacji kolejowej wyruszył transport Żydów z Kazimierza i Wąwolnicy do Bełżca.
Kwietniowego wysiedlenia uniknęły jedynie osoby będące więźniami obozu pracy przy ul. Puławskiej w Kazimierzu, zatrudnione przy rozbiórce drewnianej zabudowy dzielnicy zamkniętej. Po zakończeniu prac obóz został zlikwidowany, zaś więźniów wywieziono w nieznanym kierunku. Wszystkich członków ostatniego komanda rzemieślników hitlerowcy rozstrzelali jesienią 1943 r. na terenie cmentarza żydowskiego na Czerniawach". (cytat za: sztetl.org.pl)

REG

eprasa.pl cdb1457e95

Ulotki kandydata PiS przepadają, musi też wpłacić na Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy

Sąd: Kandydat PiS na burmistrza Łęcznej podał nieprawdę w materiałach wyborczych. Bolesny wyrok sądu

Sąd Okręgowy w Lublinie w trybie wyborczym orzekł, że hasło „Łęczna - tu mieszkam" w materiałach wyborczych kandydata na burmistrza Łęcznej Michała Pelczarskiego zawiera nieprawdziwą informację, bo mieszka on w Milejowie-Osadzie. Nakazał też przepadek wszelkich ulotek z tym sloganem. Wyrok jest już prawomocny.

Mieszkaniec Milejowa-Osady, Michał Pelczarski bagatelizuje, że „Łęczna - tu mieszkam" to tylko hasło wyborcze. A sąd podkreśla, że zgodnie z kodeksem wyborczym takie hasła nie mogą zawierać nieprawdziwych informacji.

Kandydatem Prawa i Sprawiedliwości na burmistrza Łęcznej jest obecny wicestarosta Michał Pelczarski, który mieszka w Milejowie-Osadzie, o czym informuje Państwowa Komisja Wyborcza.

Tymczasem w materiałach wyborczych tego kandydata pojawiło się hasło: „Łęczna - tu mieszkam, tu pracuję, tu się uczą moje dzieci, tu spędzam wolny czas".

Sąd: To jasło wprowadza mieszkańców w błąd

Na ten slogan zwrócił uwagę Grzegorz Kuczyński, pełnomocnik komitetu ubiegającego się o reelekcje burmistrza Leszka Włodarskiego.

W poniedziałek, 18 marca Kuczyński wystąpił do Sądu Okręgowego w Lublinie z wnioskiem o wydanie orzeczenia w tej sprawie.

Zgodnie z 24-godzinnym trybem wyborczym wyrok sądu I instancji zapadł następnego dnia, czyli we wtorek, 19 marca.

Sąd Okręgowy w Lublinie orzekł, że kandydat na burmistrza Łęcznej Michał Pelczarski podaje nieprawdziwe informacje i wprowadza tym mieszkańców w błąd. W uzasadnieniu podkreślił, że hasła wyborcze nie mogą zawierać nieprawdziwych informacji.

- Dołączone do wniosku dokumenty: obwieszczenie Miejskiej Komisji Wyborczej w Łęcznej z dnia 15 marca 2024 roku i wydruk ze strony internetowej wybory.gov.pl wyszukiwarka kandydatów na urząd Burmistrza Łęcznej, jednoznacznie wskazują, że miejscem zamieszkania Michała Pelczarskiego jest miejscowość Milejów Osada. Jednocześnie na plakatach wyborczych Kandydata na burmistrza Łęcznej widnieje informacja „Łęczna tu mieszkam". Należy zgodzić się z wnioskodawcą [Grzegorzem Kuczyńskim – przyp. KK], że informacja z plakatu wyborczego jest nieprawdziwa i może wprowadzać wyborców w błąd – uzasadniła postanowienie sędzia Marta Postulska-Siwek.

Musi sprostować nieprawdziwą informację

Michał Pelczarski odniósł się do sprawy w mediach społecznościowych.

- Tak, potwierdzam, jestem mieszkańcem Milejowa Osady. Co istotne - nigdy nie mówiłem inaczej. Natomiast pragnę wyjaśnić, że stwierdzenie: ŁĘCZNA - tu mieszkam, tu pracuję, tu się uczą moje dzieci, tu spędzam wolny czas - to jedno z haseł mojego Planu dla Łęcznej, który ja i Moja Drużyna zbudowaliśmy razem z Mieszkańcami, w wyniku konsultacji społecznych – stwierdził Pelczarski (pisownia oryginalna).

Kandydat PiS w piątek, 22 marca złożył zażalenie na orzeczenie sądu, ale zostało oddalone, o czym poinformowała nas sędzia Dorota Janicka, rzeczniczka Sądu Apelacyjnego w Lublinie.

Oznacza to, że kandydat PiS na burmistrza Łęcznej nie może używać materiałów wyborczych z nieprawdziwą informacją, że mieszka w Łęcznej. Pelczarski musi też wpłacić 500 zł na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Do tego będzie musiał napisać sprostowanie nieprawdziwej informacji w lokalnych portalach internetowych.

Wybory samorządowe odbędą się 7 kwietnia (I tura) i 21 kwietnia (II tura). O fotel burmistrza Łęcznej będą ubiegali się Leszek Włodarski, Michał Pelczarski i Piotr Kotuła.

Kamil Kulig

Dwójka mieszkańców oszukana w sieci

Gmina Opole Lubelskie: Stracili po kilkaset złotych, robiąc zakupy przez internet.

W ostatnich dniach w sidła oszustów wpadła 50-letnia mieszkanka gminy Opole Lubelskie, która na jednym z portali społecznościowych kupiła markowe buty sportowe. Przesyłkę wprawdzie otrzymała, ale jej zawartość nie zgadzała się z towarem, za który zapłaciła... Były to inne, słabej jakości buty. Kobieta chciała zwrócić towar, ale wtedy... kontakt ze sprzedającym nagle się urwał. W ten sposób 50-latka straciła ponad 219 zł.

Niestety nie tylko ona dała się nabrać.

W czwartek, 21 marca do KPP w Opolu Lubelskim zgłosił się kolejny oszukany mieszkaniec gminy Opole Lubelskie. To 61-letni mężczyzna, który z kolei kupił nawigację samochodową. O tym, że padł ofiarą oszustwa, zorientował się, gdy otrzymał przesyłkę. Nie było w niej zamówionej nawigacji, ale uchwyt na telefon. Kontakt ze sprzedającym oczywiście się urwał, a mężczyzna stracił ponad 350 zł.

Agnieszka Gołębiowska

Trafił do aresztu za narkotyki

Fot.KPP Opole Lubelskie

Prawie 2,5 kg konopi opolscy policjanci znaleźli w mieszkaniu 41-latka

GMINA OPOLE LUBELSKIE: Mowa o 41-letnim mieszkańcu gminy Opole Lubelskie, który trafił do aresztu tymczasowego za posiadanie znacznych ilości narkotyków. Policjanci znaleźli u niego także amunicję, ale zezwolenia już nie.

41-latek miał w mieszkaniu prawie 2,5 kg narkotyków. Było to ziele konopi innych niż włókniste. Ale to nie wszystko. Policjanci znaleźli u niego także cztery sztuki amunicji bez zezwolenia.- Mężczyzna został zatrzymany - przekazuje aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy opolskiej policji.

Decyzją Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim mężczyzna został aresztowany na trzy miesiące.- Grozi mu do 10 lat pozbawienia wolności - dodaje aspirant Bigos.

Agnieszka Gołębiowska

Inwestycja pochłonie ponad 123 mln zł

Nałęczów niedługo pożegna się z ruchem tranzytowym

To najważniejsza inwestycja, na którą mieszkańcy Nałęczowa czekali od lat. Niedługo będą się cieszyć nową drogą, a miasteczko dzięki niej utrzyma status uzdrowiska.

Gotowa jest już m.in. estakada, której nie widać, jadąc obecnymi drogami

Fot.STRABAG Polska

Do zrobienia było ponad 5 kilometrów dróg, cztery skrzyżowania, estakada, chodniki, ścieżki rowerowe. A dodatkowo nowe oświetlenie oraz drogi do obsługi ruchu lokalnego. Pozwoli to na zmniejszenie ruchu samochodów ciężarowych w mieście. Dzięki tej inwestycji Nałęczów uwolni się od nadmiaru spalin i hałasu, bez tej obwodnicy uzdrowiskowy status miasteczka stanąłby pod znakiem zapytania.

Dla Nałęczowa to same plusy

Powstający 5,2-kilometrowy odcinek mija Nałęczów od strony północnej. Rozpoczyna się w Sadurkach, a kończy w Drzewcach-Kolonii. Jest to fragment drogi wojewódzkiej nr 830 - przebiega przez Strzelce, Piotrowice, Drzewce i Drzewce-Kolonię w gminie Nałęczów, Łopatki, Karmanowice i Celejów w gminie Wąwolnica oraz przez Klementowice w gminie Kurów.

- Za nami wszystkie prace przygotowawcze, przebudowaliśmy kolizje z sieciami infrastrukturalnymi i ukończyliśmy budowę przepustów. Obecnie prowadzimy prace wykończeniowe przy budowie estakady nad rzeką Bochotniczanką, roboty nawierzchniowe, brukarskie oraz prace związane z budową oświetlenia ulicznego i kanalizacją deszczową - informuje wykonawca obwodnicy, Strabag Polska.

Po przerwie zimowej prace zostały wznowione i obecnie zrealizowane są już w 85 procentach. Zakończyć mają się w drugim kwartale bieżącego roku.

- Obwodnica pomaga nam skutecznie chronić status uzdrowiska, na pewno zmniejszy ona ruch tranzytowy, przede wszystkim wyprowadzi samochody ciężarowe z terenu miasta i to jest najważniejsze. Emisja spalin, emisja hałasu zmniejszona, komfort mieszkańców i centrum Nałęczowa - zwiększony. Tutaj same plusy mamy - mówi Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa.

Przypomnijmy

To była historyczna chwila. Mieszkańcy Nałęczowa na ten moment czekali od wielu lat.

- Te pięć kilometrów drogi to jest droga życia dla mieszkańców i dla kuracjuszy. Bez tej obwodnicy status uzdrowiska Nałęczów byłby bardzo zagrożony - mówił 7 grudnia 2021 r., podczas podpisywania umowy z wykonawcą, Jarosław Stawiarski, marszałek województwa lubelskiego. - Jest to czas, który pokaże, że Nałęczów przywrócimy do statusu najpiękniejszych uzdrowisk w Polsce - dodał.

Obwodnica pozwoli na zminimalizowanie ruchu samochodów ciężarowych w centrum miasta. Prace rozpoczęły się wiosną 2022 r.

- To, co było marzeniem mieszkańców, staje się rzeczywistością. Budowa obwodnicy to jest również ochrona zabytkowego centrum Nałęczowa - mówi Wiesław Pardyka, burmistrz miasteczka i - jak dodaje - problemów z terminowym zakończeniem inwestycji się nie spodziewa.

A przy okazji możliwość rekreacji...

Jezdnia nowej obwodnicy ma szerokość 7 m, obok - powstaje chodnik i ścieżka rowerowa. Początek drogi znajduje się na skrzyżowaniu dróg wojewódzkich nr 830 i 824 - powstało tam rondo. Następnie estakadą o długości 374 m przechodzi ona przez dolinę rzeki Bochotniczanki i ulicą Cynkowską, w miejscu dwupoziomowego skrzyżowania i łączy się z ul. Cynkowską łącznicami. W dalszej części przecina drogę powiatową Garbów – Gutanów – Czesławice – Nałęczów i kończy się rondem w pobliżu stacji kolejowej w Nałęczowie, w miejscu, w którym łączy się z drogą wojewódzką nr 826.

- A dodatkowy turystyczno-krajobrazowy walor jest taki, że naprawdę przebieg obwodnicy jest bardzo malowniczy i myślę, że będzie to odcinek, gdzie wielu mieszkańców Nałęczowa i turystów będzie korzystać z tras spacerowych i rowerowych - kończy Wiesław Pardyka.

Agnieszka Gołębiowska

REG

eprasa.pl cdb1457e95

Jarosław Kaczyński odwiedził bastion PiS. „Brońcie stanowisk w wyborach” – zalecał

Jarosław Kaczyński wybrał wieś Białą pod Radzyniem na miejsce konwencji samorządowej PiS. Pojawił się niemal pełny garnitur polityków jego partii z województwa lubelskiego. Za nimi zasiedli gospodarze terenu.

Na początku spotkania zaprezentowano prześmiewczy spot dotyczący pierwszych 100 dni rządu Donalda Tuska i realizacji obietnic składanych przez Koalicję Obywatelską w kampanii wyborczej.

– 100 konkretów to w gruncie rzeczy prawie 100 kłamstw – zaopiniował prezes Kaczyński. – Trzecia Droga to jedynie zaułek – dodał, zarzucając rządzącym kłamstwa i manipulacje.

Przestrzegał przed wprowadzeniem euro, przed rosnącą inflacją.

Dlaczego przyjechał do Białej k. Radzynia Podlaskiego? By w najbliższych wyborach samorządowych bronić władzy, którą PiS dzierży w Polsce Wschodniej.

– Tutaj mam duże poparcie, wiele stanowisk, trzeba je obronić w wyborach – przestrzegał, zachęcając każdego stronnika do pójścia do urn.

Monika Mackiewicz

Prezes nawoływał do wzięcia udziału w wyborach: - Co się stanie 7 kwietnia? Czyli bardzo już niedługo. To jest wymiar decyzji społecznej, która może prowadzić ku umocnieniu tego obecnego, bardzo niedobrego trendu, upewnieniu tych, którzy dzisiaj rządzą, że można tak rządzić, można oszukiwać albo też będzie ostrzeżeniem, że tak nie można. Najważniejsza jest decyzja, żeby pójść na wybory. Brak udziału w wyborach to realnie będzie poparcie tej władzy...

Jarosław Kaczyński, prezes PiS

Mamy okazję do podsumowań 100 dni rządu #Koalicja13grudnia. W 100 dni mieli spełnić 100 konkretów. I warto spojrzeć na to, co z tych konkretów zostało rzeczywiście wykonane. Dorzucili trochę do pensji nauczycielskiej, ale nie 30 proc. Idąc dalej, kwota wolna od podatku, te 60, a według niektórych 72 tysiące złotych rocznie – oczywiście tego nie wprowadzili. Nie ma żadnych kredytów 0 proc. na mieszkania. Nie ma żadnego VAT-u kasowego, nie ma także innych rzeczy, które zapowiadali, a które miały rzeczywiście poprawić sytuację społeczeństwa. Koalicja 13 grudnia jest dobra w łamaniu prawa, a w dotrzymywaniu obietnic jest zła. To znaczy - we wprowadzaniu społeczeństwa w błąd, w kłamstwach są rzeczywiście bardzo dobrzy. Pod tym względem to zalecenie byłego premiera Belki, żeby jedno kłamstwo pokrywać drugim w czasie kampanii wyborczej, zostało zrealizowane. Ci, którzy znają Tuska od lat, nie są specjalnie zaskoczeni jego postępowaniem.

Przemysław Czarnek, poseł PiS

TAK dla Polski Wschodniej

Jesteśmy w samym centrum Lubelszczyzny, w Radzyniu Podlaskim, w miejscowości Biała, żeby powiedzieć: #TAKdlaPolskiWschodniej, #TAKdlaPodlasia, #TAKdlaLubelszczyzny, #TAKdlaPodkarpacia. Kiedy mówimy TAK dla Polski Wschodniej, to mówimy przede wszystkim TAK dla bezpieczeństwa mieszkańców województwa podlaskiego, lubelskiego i podkarpackiego. Bezpieczna przyszłość regionu. O bezpieczeństwo tu chodzi. Trzeba wybrać w tych wyborach samorządowych ludzi, którzy są wiarygodni w tym, co robią i którzy pokazali to przez ostatnie osiem lat, że zadbali bardzo mocno o bezpieczeństwo mieszkańców Polski Wschodniej.

- Zwyciężymy, tak nam dopomóż Bóg - deklarowali uczestnicy spotkania. Niektórzy przyszli z krucyfiksami i figurkami Matki Boskiej

REG

eprasa.pl cdb1457e95

Spółdzielnia wytępiła szczury, ale smród pozostał. Seniorka: Nie mogę tam mieszkać

POWIAT ŁUKOWSKI: Nieprzyjemny zapach w mieszkaniu Jadwigi Krasuckiej na osiedlu Sienkiewicza w Łukowie jest efektem likwidacji populacji szczurów, które zagnieździły się w budynku. Choć szkodniki zostały usunięte, według pani Jadwigi warunki w mieszkaniu są nie do zniesienia.

Od grudnia ubiegłego roku Jadwiga Krasuska, mieszkanka jednego z mieszkań w bloku przy ul. Wołodyjowskiego, walczy z problemem szczurów i nieprzyjemnym zapachem.

Pani Jadwiga wysprzątała całą piwnicę, w której mogły być szczury. - W piwnicy tak nie śmierdzi, jak u mnie w mieszkaniu - mówi mieszkanka Łukowa (fot. Patryk Pytlak)

Plaga szczurów na os. Sienkiewicza

Pani Jadwiga podczas ubiegłych świąt Bożego Narodzenia wraz z synem usłyszała dziwne dźwięki i zobaczyła szpary w ścianie. To właśnie tam miały zagnieździć się szczury.

Zgłosiła problem do spółdzielni, która zareagował niemal natychmiastowo. Działania polegały na rozsypaniu trutki w miejscach, gdzie szczury były widoczne oraz na zapiankowaniu dziur i otworów, przez które mogły się przedostawać. Kiedy sytuacja nie ulegała poprawie, spółdzielnia postanowiła zdemontować zewnętrzną ścianę, aby zniwelować nieprzyjemny zapach i zlokalizować ewentualne zwłoki szczurów. Podczas prac kilka szczurów wypadło ze ściany.

- Nie pozbędziemy się problemu, jeżeli ludzie będą wyrzucać jedzenie przez balkony bądź przez okna - powiedział Karol Goławski, prezes Łukowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Goławski podkreślił, że mieszkańcy muszą współdziałać, aby skuteczniej zwalczać szkodniki.

- Spółdzielnia stara się na bieżąco działać, jeżeli chodzi o takie tymczasowe działania - podsumował.

Szczurów (chyba?) nie ma. Smród pozostał

Pani Jadwiga jest zadowolona z tego, że udało się zlikwidować plagę szczurów, jednak poskarżyła się nam na inną uciążliwość. Po tym, jak spółdzielnia wytępiła szczury, w mieszkaniu seniorki utrzymuje się uciążliwy zapach. Kobieta opowiada nam, że smród jest tak nieznośny, że musiała spać w ostatnich tygodniach u swojej koleżanki. Niestety ona teraz musiała wyjechać.

- Mam niewydolność serca i niewydolność płuc - wyznała pani Jadwiga, opisując swoje problemy zdrowotne, które dodatkowo pogłębiał nieustanny smród.

Próbowała różnych metod, włączając w to stosowanie octu i sody oraz specjalnych środków przeciwko szczurom, jednak problem nie ustępował. Pomimo prób również spółdzielnia nie była w stanie skutecznie go rozwiązać.

Patryk Pytlak

Będzie wakat na stanowisku dyrektora szpitala. Ostrowski wraca do Lublina

Będzie zmiana na stanowisku dyrektora parczewskiego szpitala. Jarosław Ostrowski, dotychczasowy szef lecznicy, wraca do szpitala MSWiA w Lublinie.

Jarosław Ostrowski: Udało się nam rozwinąć działalność zakładu, z drugiej strony czuję niedosyt, bo nie udało się do końca zapanować nad finansami placówki.

Ostrowski odchodzi z parczewskiego szpitala po dwóch latach pracy na stanowisku dyrektora. Przypomnijmy, że w 2022 roku menedżer zamienił się rolami z Konradem Sawickim. Związany z PiS polityk opuścił stanowisko dyrektora szpitala w Parczewie i został szefem szpitala MSWiA w Lublinie. Z kolei Ostrowski pożegnał się wówczas ze stanowiskiem dyrektora szpitala MSWiA i przeniósł się do Parczewa.

Umowa Ostrowskiego z parczewskim szpitalem została rozwiązana za porozumieniem stron i wygasa z końcem marca. – Wracam do szpitala MSWiA w Lublinie, gdzie do czasu ogłoszenia konkursu będę pełnił obowiązki dyrektora – powiedział nam menedżer.

Jak Ostrowski podsumowuje dwa lata spędzone w szpitalu w Parczewie? – Udało się nam rozwinąć działalność zakładu, z drugiej strony mam niedosyt, bo nie udało się do końca zapanować nad finansami placówki – spuentował.

Ostrowski ściągnął do parczewskiego szpitala kilku lekarzy. Czy jest ryzyko, że odejdą teraz z Parczewa i przeniosą się do szpitala MSWiA w Lublinie? – Mam nadzieję, że przynajmniej w ograniczonym zakresie medycy będą wspomagali szpital w Parczewie. Prowadziliśmy w tej sprawie rozmowy – zapewnił.

Starosta Janusz Hordejuk zapowiada, że konkurs na stanowisko dyrektora zostanie ogłoszony już po wyborach samorządowych, które są planowane na 7 kwietnia. – Nie chcę nikomu narzucać rozwiązań, zostawię to do decyzji przyszłej rady – zapowiada i potwierdza, że nie ma zagrożenia dla obsady parczewskiego szpitala.

Czy Hordejuk jest rozczarowany decyzją Ostrowskiego? – Nie mogę stać nikomu na drodze awansu zawodowego. Zdecydowanie większy jest prestiż bycia dyrektorem szpitala MSWiA w Lublinie niż bycia dyrektorem parczewskiej lecznicy. Dyrektor Ostrowski wraca do miejsca, w którym czuł się bardzo dobrze – zauważył Hordejuk, który do 2021 roku, przez wiele lat kierował szpitalem w Parczewie.

Przypomnijmy, że dyrektor Ostrowski mówił nam niedawno, że sytuacja finansowa parczewskiego szpitala, nie jest dobra. – Pomimo istotnego wzrostu przychodów w 2023 roku, o ponad 10 mln zł, do kwoty ok. 77 mln zł, rok zamkniemy z kilkumilionową stratą (na ostateczny, choć jeszcze niezatwierdzony wynik trzeba poczekać do końca marca). Powodów tego stanu rzeczy jest kilka, zaczynając od skutków inflacji, poprzez wzrost wynagrodzeń, problemy z rozliczeniem kosztów działalności Centrum Zdrowia Psychicznego, wydolność ekonomiczną niektórych oddziałów szpitala, po niedoszacowanie wycen świadczeń medycznych, a co za tym idzie proponowany przez NFZ poziom wzrostu kontraktów niepokrywający rzeczywistego, obiektywnego wzrostu kosztów działalności – tłumaczył.

Grzegorz Rekiel

REG

Powiat radzyński: Tragiczny wypadek. Nie żyje jedna osoba

Fot. Policja Radzyń Podlaski

26-letni kierujący mercedesem poniósł śmierć na miejscu. Z kolei do szpitala z obrażeniami ciała trafił 21-letni pasażer, mieszkaniec Międzyrzeca Podlaskiego

Do tragicznego wypadku doszło w sobotę nad ranem w miejscowości Żakowola Radzyńska na drodze krajowej numer 19.

Kilka minut przed godziną 5 na drodze krajowej nr 19 w miejscowości Żakowola Radzyńska kierujący Mercedesem GLK430 na prostym odcinku drogi zjechał na przeciwległy pas ruchu, a następnie uderzył w przepust drogowy, po czym auto dachowało.

- Niestety 26-letni kierujący mercedesem poniósł śmierć na miejscu. Z kolei do szpitala z obrażeniami ciała trafił 21-letni pasażer, mieszkaniec Międzyrzeca Podlaskiego - informuje podkomisarz Piotr Mucha z radzyńskiej policji.

(McM)

eprasa.pl cdb1457e95

Nad woj. lubelskie wleciała rosyjska rakieta manewrująca

W niedzielę, 24 marca o godz. 4.23 doszło do naruszenia polskiej przestrzeni powietrznej przez rakietę manewrującą wystrzeloną w nocy przez lotnictwo dalekiego zasięgu Rosji.

- Celem uderzeń były miejscowości w zachodniej Ukrainie. Rakieta wleciała w polską przestrzeń na wysokości miejscowości Oserdów (woj. lubelskie) i przebywał w niej przez 39 sekund. W trakcie całego przelotu był obserwowany przez wojskowe systemy radiolokacyjne – informuje dowództwo operacyjne.

Rakieta poruszała się z prędkością 800 km/h, na wysokości 400 metrów. - Przekroczyła granicę około 2 km, następnie wyleciała z naszego terytorium – przekazał ppłk Jacek Goryszewski, rzecznik Dowództwa Operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych.

Wojsko zapewnia, że wszystkie procedury mające na celu zapewnienie bezpieczeństwa polskiej przestrzeni powietrznej zostały uruchomione. Aktywowano m.in. polskie i sojusznicze lotnictwo.

Dominika Polonis

M A T E R I A Ł W Y B O R C Z Y

Materiał KKW Koalicja Obywatelska

Ruszył proces gruzińskiego taksówkarza oskarżonego o molestowanie pasażerki

Do ośmiu lat pozbawienia wolności grozi 36-letniemu Gruzinowi, któremu prokurator postawił zarzut molestowania kobiety. Do zdarzenia miało dojść w Lublinie, podczas kursu taksówką zamówioną przez pokrzywdzoną za pośrednictwem popularnej aplikacji.

Proces rozpoczął się w piątek, 22 marca, w Sądzie Rejonowym Lublin-Zachód w Lublinie. Oskarżony Zurab T. nie stawił się na początek rozprawy. 36-latek odpowiada z wolnej stopy. W sali rozpraw pojawili się prokurator, adwokatka Gruzina oraz tłumacz. Prokurator zawnioskowała o wyłączenie jawności procesu ze względu na ochronę interesów pokrzywdzonej. W efekcie sędzia Łukasz Czapski zadecydował, że sprawa będzie się toczyć za zamkniętymi drzwiami.

Chodzi o zdarzenie z nocy z 13 na 14 kwietnia ub.r. w Lublinie. Kierowcą taksówki zamówionej za pośrednictwem popularnej aplikacji przez 24-letnią mieszkankę Lublina był Zurab T. Śledztwo wykazało, że kurs do pewnego momentu przebiegał w pozytywnej atmosferze. W akcie oskarżenia czytamy nawet, że Gruzin „namówił do zaśpiewania z nim piosenki w samochodzie".

Potem, zdaniem śledczych, kierowca przesiadł się na tylne siedzenie i wykorzystując podstępnie stan pokrzywdzonej wynikający z odurzenia alkoholem, zaczął całować kobietę. Objął ją przy tym mocno, używając siły i kompletnie ignorując jej sprzeciw. Według relacji kobiety udało jej się wyrwać i uciec.

Policjanci namierzyli i zatrzymali mężczyznę. Zurab T. został oskarżony o doprowadzenie 24-latki do innej czynności seksualnej.

Dominik Smagała

M A T E R I A Ł W Y B O R C Z Y

REG

eprasa.pl cdb1457e95

Minister Mucha w Puławach przekonywała nauczycieli do szkoły bez prac domowych

- Oddajmy dzieciom trochę dzieciństwa - mówiła do zgromadzonych wiceminister edukacji w rządzie Donalda Tuska. Tłumaczyła pedagogom założenia reformy systemu oświaty i odpowiadała na pytania.

Wiceminister edukacji nie tylko opowiadała o reformie, jaką chce wdrożyć jej resort, ale także słuchała pomysłów nauczycieli

Wiceminister Mucha: Tę reformę musimy przeprowadzić

Po tym, jak rządy w Polsce przejęła koalicja z premierem Donaldem Tuskiem na czele, kierownictwo w Ministerstwie Edukacji przejęła Barbara Nowacka, a funkcja jednego z podsekretarzy stanu dostała się reprezentantce naszego województwa. Niedługo potem resort zapowiedział konieczność reformy polskiego systemu oświaty. Na czym ma ona polegać? To właśnie dyrektorom szkół i nauczycielom przyjechała wyjaśniać wiceminister Joanna Mucha. Przedstawicielka rządu spotkała się z nimi w miniony piątek w holu Puławskiego Ośrodka Kultury „Dom Chemika". - Celem tych spotkań jest to, aby z nauczycielami, dyrektorami, czasami samorządowcami i z młodzieżą, przedyskutować wstępnie założenia tej naszej, głębokiej reformy systemu edukacji, którą musimy przeprowadzić. Dlatego, że i dzieci i rodzice i nauczyciele - wszyscy czują się przepracowani, przeciążeni i wszyscy potrzebują tej zmiany - przekonywała.

Szkoła ma uczyć umiejętności i kreatywności

Jak wynika z tłumaczeń wiceminister Muchy, rząd reformę chce prowadzić etapami. - Pierwsza część to jest to, co wprowadzamy do września tego roku, czyli i podwyżki dla nauczycieli i obcięcie programu szkolnego o 20 procent i odciążenie uczniów z prac domowych. To taka operacja ratunkowa na wrzesień, na już - wyjaśniała.

- Natomiast ta głębsza reforma będzie znacznie bardziej rozległa. Będzie dotyczyła tego, żeby zamiast informacji uczyć dzieci umiejętności, kompetencji przyszłości, kreatywności, pracy w grupie, empatii. Będzie polegała na tym, żeby z tego preakademickiego sposobu uprawiania edukacji, czyli takiego, że uczymy wszystkich wszystkiego, żeby przejść na system bardziej zindywidualizowany, który szanuje talent i rozwija talent, zamiast wciąż mówić dziecku, czego nie umie - tłumaczy wiceminister Joanna Mucha i zapowiada także zmianę podejścia do pomocy psychologicznej dla uczniów, która jej zdaniem w obecnych czasach jest niewystarczająca. - Chcemy przygotowywać dzieci do życia, a nie do testów - podkreślała. Jak informowała, obecnie resort skupia się mocno na przygotowaniu zapowiadanego zlimitowania prac domowych oraz nad zmianą podstawy programowej. Spotkanie w Puławach, w którym brała udział wiceminister Mucha, było już którymś z kolei. Tu przyjechała prosto z Kozienic, gdzie również rozmawiała z pracownikami oświaty. Jak oni reagują na pomysł chociażby rezygnacji z prac domowych? - dopytujemy.

- Najczęściej nauczyciele mówią o tym, że jest to jakiegoś rodzaju ograniczenie ich autonomii, ale rozmawiamy o tym, przedstawiam argumenty, które są dla mnie ważne, związane z tym, że nauczyciele wiedzą najczęściej o tej pracy domowej, którą sami zadają, a czasami nie do końca zdają sobie sprawę z tego, że oprócz tego jest paru innych nauczycieli, następnego dnia jest sprawdzian i kilka innych obciążeń. Gdy porozmawiamy sobie o tym, o różnego rodzaju przeciążeniach dzieci i o tym, aby oddać dzieciom kawałek dzieciństwa, żeby nie robić sobie tego samego, co my sobie robimy - praca, nadgodziny i jeszcze potem praca w domu, tylko żeby pozwolić im być dziećmi, to najczęściej po przytoczeniu tych argumentów, przynajmniej w części przyznają mi rację - odpowiada Joanna Mucha.

Nauczyciele chcą urlopów i doradców zawodowych w szkołach

Z kolei puławscy nauczyciele pytali przedstawicielkę rządu o możliwość wprowadzenia urlopów dla nauczycieli oraz roli doradcy zawodowego w szkołach, który, biorąc pod uwagę umiejętności i zdolności danego ucznia, pomagałby mu w wyborze najlepszej dla niego ścieżki edukacji. Byli także ciekawi opinii minister Muchy na temat zmiany terminu matury, bo zdaniem nauczycieli egzaminy są za wcześnie.

- Sprawdzanie matur przez nauczycieli w weekendy jest koszmarem - podnosił nauczyciel ZS 3 w Puławach i proponował, by przenieść wszystko na koniec czerwca, wtedy po zakończeniu roku szkolnego pedagodzy mogliby spokojnie usiąść do sprawdzania prac uczniów. Pedagodzy mówili również o swoich spostrzeżeniach co do terminu ferii zimowych - podnosili, że nietrafionym pomysłem jest praktyka rozpoczynania pierwszej tury dwa tygodnie po przerwie bożonarodzeniowej. Proponowali, by te terminy się zwyczajnie zazębiały.- Chodzi o to, aby odpocząć, a nie, żeby górale zarobili - padało na sali.

Pracownicy oświaty w rozmowie z wiceminister edukacji potwierdzają również potrzebę większej dbałości o psychikę dzieci i młodzieży.

Marta Pietroń

Joanna Mucha, podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej

Ta głębsza reforma będzie znacznie bardziej rozległa. Będzie dotyczyła tego, żeby zamiast informacji uczyć dzieci umiejętności, kompetencji przyszłości, kreatywności, pracy w grupie, empatii.

PODZIEL SIĘ SWOIM SZCZĘSCIEM! ZDJĘCIA ŚLUBNE ORAZ ŻYCZENIA PUBLIKUJEMY BEZPŁATNIE!

Jak wysłać życzenia lub zdjęcie?

► przyjdź do redakcji ► wyślij e-mail: biuro@24wspolnota.pl

► wyślij MMS: „zycze" następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia **na nr 904 868 (4,92 zł z VAT)**

► wyślij SMS: „zycze" następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia **na nr 71 160 (1,23 zł z VAT)**

Na zdjecia czekamy do soboty do godz. 12.00

Witamy na świecie

Noworodki urodzone w lubartowskim szpitalu

Hania Peterwas z tatą, Trzciniec, gm. Lubartów
ur. 17 marca, g. 6:50, 2,20 kg
Rodzice: Agnieszka i Jakub

Adaś Chabros na zdjęciu z tatą, Lubartów
ur. 19 marca, g. 20, 3580 g, 57 cm
Rodzice: Ada i Artur

Zosia Niczyporuk, Grabanów, pow. bialski
ur. 20 marca, g. 11, 2950 g, 53 cm
Rodzice: Paulina i Paweł
Brat: Ignaś (4 lata)

Marcelina Trąbka, Pałecznica, gm. Niedźwiada, powiat lubartowski
ur. 22 marca, 3860 g, 58 cm
Rodzice: Karolina i Mateusz
Siostra: Nikola (3,5 r.)

Synek Marii i Kamila Kraszewskich z Rudki Kozłowieckiej, gmina Niemce
ur. 22 marca, g. 10:50, 3,80 kg, 57 cm

Aleksander Włodarczyk, Lublin/Lubartów
ur. 20 marca, g. 11:27, 3210 g, 55 cm
Rodzice: Izabela i Paweł
Brat: Franek (4 lata)

Kacper Borowicz, Aleksandrówka, gm. Michów
ur. 21 marca, g. 12:40, 3750 g
Rodzice: Dominika i Patryk
Siostra: Gabrysia (8 lat)

REG

eprasa.pl cdb1457e95

Co wiemy i czego nie wiemy o niemieckiej zbrodni w Kurowie

Ciała wisiały jeszcze przez trzy dni po egzekucji

Wcześnie rano, 6 marca 1944 r. na kurowski rynek wjechało kilka ciężarówek przywożących robotników z jednego z okolicznych obozów pracy przymusowej. W ciągu kilku godzin zbudowali z przywiezionych elementów szubienice. W południe zjawiły się „budy" wiozące skazańców i morderców z obstawą. Egzekucja przebiegła błyskawicznie: w ciągu kwadransa powieszono dziesięć osób, w ciągu następnych kilkudziesięciu minut rozstrzelano następnych czterdzieści. Czy o zbrodni z 6 marca 1944 r. wiemy już wszystko?

Nie mamy pewności, co na początku 1944 r. pozwoliło Niemcom w okolicach Puław, Ryk i Dęblina dokonać serii aresztowań oficerów i żołnierzy Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich. Wiązane to bywa z utratą kilka miesięcy wcześniej teczki z dokumentami przez jednego ze sztabowców, wydaje się jednak, że hitlerowcy musieli mieć więcej informacji z innych źródeł, gdyż działali celnie i precyzyjnie - być może mieli dobrze zakonspirowanego konfidenta, albo ktoś dobrze poinformowany nie wytrzymał śledztwa w innej sprawie. Pozostanie to w sferze domysłów i spekulacji.

Pewne jest, że ofiary egzekucji nie były przypadkowo dobrane z więźniów lubelskiego Zamku. Do Kurowa przywieziono w znakomitej większości osoby z tej właśnie okolicy. Na obwieszczeniu umieszczono dokładne informacje o miejscowościach, z których pochodzą skazańcy. Obwieszczenie informowało też, że akcja jest odwetem za akcję z 3 marca, kiedy to na drodze między Puławami a Żyrzynem partyzanci zaatakowali niemiecki konwój i zabili trzech Niemców.

Jedną ofiarę przyniesiono na noszach

Kilku spośród skazańców miał na sobie ślady brutalnego śledztwa. Najcięższe przesłuchania przechodzili Stanisław Jagielski, Wojciech Leśko Zbigniew Panaś i Ignacy Mazurkiewicz. Niemcy, wiedząc, kogo mają w swoich rękach, chcieli z nich wycisnąć, ile się dało. Jagielski prawdopodobnie na miejsce egzekucji został dostarczony na noszach bardzo mocno pobity. Przyniesionego spod samochodu przez robotników budujących szubienice zastrzelono z broni krótkiej, albo powieszono.

Po egzekucji ciała skazańców, zarówno tych wiszących, jak też rozstrzelanych, nie zostały od razu pogrzebane. Na rozkaz Niemców wisiały i leżały trzy dni. Wtedy mieszkańcom nakazano wykopać dół przy drodze, którą zwykle prowadzano bydło w kierunku wsi Barłogi i tam ich pochowano.

Walka o grób

Po kilkunastu dniach w nocy partyzanci z oddziału dyspozycyjnego Armii Krajowej pod dowództwem „Hektora" porucznika Zdzisława Targosińskiego, po krótkiej i niezbyt intensywnej potyczce z ochroną grobu złożoną z Turkmenów lub Tadżyków, którzy ponieśli w niej nieznane nam bliżej straty, rozkopali grób, wyjęli z niego ciała i przenieśli je w inne, położone bardziej w głębi lasu miejsce. Prawdopodobnie w 1945 r. ten grób otworzono i przy udziale członków rodzin zidentyfikowano ciała, które zostały pochowane na okolicznych cmentarzach. Z niektórych informacji wynika, że istnieje prawdopodobieństwo, że w miejscu pochówku dalej zostały niewydobyte szczątki jednej, a może nawet trzech osób, czego jednak nikt, wedle naszej wiedzy, nie weryfikował i nie podejmował działań związanych z ekshumacją.

Marcin Pawłowski

Fotowiki

Cichociemny Stanisław Jagielski prawdopodobnie na miejsce egzekucji został dostarczony na noszach, bardzo mocno pobity. Przyniesionego spod samochodu przez robotników budujących szubienice zastrzelono z broni krótkiej, albo powieszono

Napotkaliśmy również na informację, że być może Armia Krajowa przygotowywała operację odbicia Stanisława Jagielskiego już z miejsca zbrodni, jednak spodziewali się wykonania egzekucji w innym terminie. Nie wydaje nam się to prawdopodobne.

W egzekucji 6 marca w Kurowie zginęli:

Jan Augustyniak, Bolesław Bogusz, Jan Chabros, Seweryn Chojnacki, Bronisław Goluch, Stanisław Grzywacz, Bronisław Hinc, Dionizy Jabłoński, Stanisław Jagielski, Albin Kaczyński, Mieczysław Kilijan, Władysław Kilian, Bolesław Kotlęga, Jan Kowalczyk, Władysław Krakowiak, Stefan Kruk, Antoni Kunowski, Edward Kuropatwa, Władysław Lamek, Kazimierz Lemański, Wojciech Leśko, Stanisław Łabęcki, Jan Mastalerz, Maksymilian Mastalerz, Marian Mastalerz, Wacław Matraszek, Józef Mazur, Eugeniusz Mazurczak, Ignacy Mazurkiewicz, Edward Nassalski, Zbigniew Panas, Czesław Paszko, Lucjan Piątkowski, Seweryn Profeta, Henryk Raczkowski, Marcin Redzij, Stanisław Saba, Stanisław Skorupka, Franciszek Strzelczyk, Stanisław Trocki, Daniel Wardal, Władysław Waz, Czesław Witembeg, Edward Witosław, Grzegorz Witkowski, Jan Woźniak. Nie ma pewności czy w egzekucji zginęli też P. Ozimek, Władysław Lewicki, Marian Kuniewski i Mateusz Pater.

OBWIESZCZENIE

Dnia 3.III.1944 roku na drodze pomiędzy Kurowem – Żyrzyn uzbrojona banda napadła na kilka samochodów. Przy tym zostało dowodzono trzech Niemców.

Jak wynika z dyskrsyj, jakie wspólnapadnięci Polacy, którym się udało, prowadzili z bandytami, stwierdzono niezmylnie, że członkowie „ZWZ" (PZP), zwłaszcza, że zażądano hasła organizacji.

Za karę za powyższe atakiego z kol. „ZWZ" ze skazanych, którzy w dniach z dnia 18.I i 22.II.1944 r. byli przedstawieni do ukarania i zostali zostali zanych na karę śmierci przez Sąd Doraźny Policji Bezpieczeństwa i SD, na podstawie rozporządzenia z dn. 28.1943 r. o zwalczaniu zamachów na niemieckie obiekty scalnym Gubernatorstwie (Dziennik Rozporządzeń Nr. 82/43 dla Gen. Gubern. dnia 6.III.1943 w Kurowie

10 publicznie powieszono

40 publicznie rozstrzelano

Obwieszczenie o egzekucji w Kurowie, za książką pani Z. Leszczyńskiej: „Obwieszczenia śmierci w Dystrykcie Lubelskim". Nie wszyscy jednak z listy śmierci zostali rzeczywiście straceni: Mirosław Chmurzyński został uwolniony dzień przed zbrodnią, już po wydrukowaniu afisza...

Cichociemny zamordowany w Kurowie

Wśród ofiar zbrodni był Stanisław Jagielski ps. „Gacek", „Siapek", żołnierz Podziemia zrzucony do Polski jako „cichociemny" - znakomicie przeszkolony w działaniach dywersyjnych, sabotażowych, łącznościowych oraz z organizowania struktur konspiracyjnych. W czasie kampanii wrześniowej dostał się do niewoli pod Tomaszowem Lubelskim, ale udało mu się uciec i dostać do Anglii. Tam, po rocznym szkoleniu, w październiku 1942 r. otrzymał misję do Polski. Został przydzielony do Związku Odwetu Okręgu Lublin AK, prowadził w obwodzie puławskim szkolenia dywersyjne i sapersko – minerskie. Od grudnia 1942 r. przydzielony jako dowódca Kedywu Inspektoratu Rejonowego Lublin i Puławy AK. Po śmierci Cichociemnego Jana Poznańskiego ps. Ewa od 22 października 1943 r. był dowódcą oddziału dyspozycyjnego Kedywu Inspektoratów Lublin i Puławy, składającego się z sześciu plutonów. Uczestnik wielu bojowych akcji, m.in. akcji likwidacyjnej agentki gestapo Zofii w Lublinie (7 sierpnia), dywersyjnej – wysadzenie niemieckiego pociągu urlopowego w rejonie Czesławic, na linii Lublin – Dęblin (21 listopada). 7 grudnia 1943 r. został aresztowany przez Niemców podczas pacyfikacji wsi Ługowo, gdzie przebywał na leczeniu wraz z kpt. Stanisławem Łabędzkim ps. Łabędź, szefem taborów Komendy Okręgu Lublin AK. Przesłuchiwany w ciężkim śledztwie przez gestapo nikogo nie wydał. Przesłuchania „cichociemnych" bywały szczególnie brutalne. Brała w nich udział, oprócz gestapo, także Abwehra,

której szczególnie zależało, aby poznać system informowania o zrzucie, szkolenia, czy też trasy przerzutowe skoczków i

zaopatrzenia. Sięgano po najbardziej wyrafinowane metody perswazji, ale też tortury.

Nie powiodły się podejmowane przez podziemie próby wykupienia. Pochowany na cmentarzu w Żyrzynie (informacja za www.elitadywersji.org).

REG

eprasa.pl cdb1457e95

NASZ PATRONAT - NASZ PATRONAT

Nasz dziennikarz Zbigniew Smółko wydał książkę

Wohyń to wielobarwny i rozświetlony witraż

O swoim widzeniu historii Małej Ojczyzny, dlaczego Ziemia Wohyńska to dla niego pępek świata, o tym, jak nad Piwonią decydowały się losy Unii Polsko-Litewskiej, skąd wziął się najbardziej podlaski pies na świecie oraz o uporze podlaskich chłopów redakcyjnym kolegom opowiada Zbigniew Smółko.

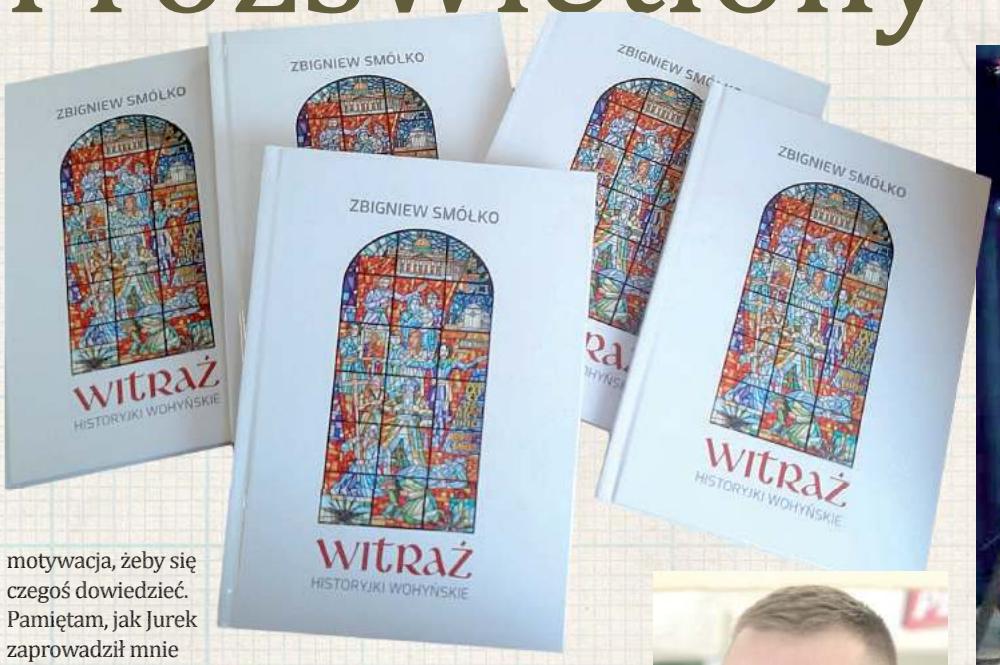

Skąd Ty się w tym Wohyniu w ogóle wziąłeś, przecież jesteś z Białostocczyzny?

W gruncie rzeczy dość przypadkowo. Moja Małgosia dostała propozycję pracy tutaj i jako narzeczeni, a po chwili małżonkowie „na dorobku", postanowiliśmy zatrzymać się na chwilę. I ona potrwała właśnie 25 lat. Pamiętam, że kiedy Gosia pierwszy raz zadzwoniła i powiedziała o tej propozycji, to wpisałem w komputerowej wyszukiwarce „Wochyń" i mi się wyświetliło, że nie ma takiej miejscowości. Dopiero kiedy napisałem przez „h", to się znalazło...

I coś Cię tu urzekło? Studia, wykształcenie i nagle wyjazd gdzieś na wieś?

Po pierwsze sam klimat miejscowości. Niby nieco na uboczu, ale jeśli chcesz, to szybko jesteś, gdzie trzeba. Ze wszystkimi atutami spokojnej wsi (jak tu się świetnie wychowywało dzieci!), mikroświatem miasteczka i wyskakującą spod każdego kamienia historią, co mnie oczywiście specjalnie pociągało.

Łatwo się zaadaptowałeś?

Tak, raczej bez problemów, a może miałem po prostu szczęście, że szybko trafiłem na tych właściwych ludzi. Wśród sąsiadów czy w wohyńskiej szkole - gdzie nie tylko uczyłem dzieci, ale i sam się uczyłem życia. Tutaj też w trybie przyspieszonym musiałem przyzwyczaić się do pracowania nie tylko w oparciu o bibliotekę i archiwum, ale też o chodzenie i słuchanie. Dla mnie każda rozmowa ze śp. księdzem Czesławem Andrzejukiem czy moimi kolegami, Januszem Wołodko, Jurkiem Drzymałą albo panem Edwardem Jarmosiewiczem, to był jakiś impuls, jakaś motywacja, żeby się czegoś dowiedzieć. Pamiętam, jak Jurek zaprowadził mnie do lasu i pokazał kamienie odgraniczające Koronę od Litwy, albo jak Janusz pokazywał akta stanu cywilnego wohyńskich Żydów itd. A że ja mam taką żyłkę, że jak mnie coś zaciekawi i zachęci do działania, to nie spocznę, aż zrobię, to w efekcie zaczęły powstawać teksty.

Powstało ich chyba strasznie dużo?

Większość z tych opublikowanych swoje pierwowzory miała w artykułach we Wspólnocie, do której piszę co tydzień. Ta nasza gazeta to jest jakiś fenomen na dzisiejszym rynku medialnym. Przez kilkanaście lat współpracy zawsze jest w niej miejsce na historię lokalną. Wydawca, Mateusz Orzechowski, zawsze mówi: A pisz tam sobie, o czym chcesz, byle to było blisko ludzi, pokazywało historie naszych miasteczek i wsi. Całą resztę o królach i wielkich tego świata przeczytają gdzie indziej. Nigdy, absolutnie nigdy, nie spotkałem się z sytuacją, że ktoś mi w wydawnictwie powiedział: A wiesz, tego może nie ruszajmy, to kontrowersyjne, to śliski temat, zaraz ktoś się obrazi albo może, jak już musisz, napisz jakoś tak delikatnie... Dla dziennikarza historycznego to cudowna przestrzeń, gdzie można się wyhasać.

Ale w Twojej książce o Wohyniu jest i o królu...

Tak, bo Wohyń to jest miasteczko z taką historią, że tu i królowie bywali i mieli co robić. To nie jest i nigdy nie była prowincja. Przecież to w gruncie rzeczy tutaj, nad Piwonią, negocjowano z sejmującymi w Wohyniu posłami Wielkiego Księstwa Litewskiego najcudowniejszy w historii naszej ojczyzny akt polityczny, jakim była Unia Lubelska (będę się upierał: Lubelsko -Wohyńska, a co!). A Zygmunt August kursował z Zamku Lubelskiego na dzisiejszą Bezwolę Rokosz i negocjował, i przywileje nadawał, i grube majątki rozdawał, żeby tylko jakoś Litwinów ugadać... Na spotkaniu autorskim w Wohyniu pozwoliłem sobie zażartować, że gdyby wtedy były stacje telewizyjne, to w całej Europie na żółtych paskach by leciało, co król Zygmunt August wynegocjował ze starostą wohyńskim, Ostafim Wołłowiczem...

Wiele takich momentów w historii Wohynia było?

Tu musimy dać spoiler alert, bo w gruncie rzeczy ta książeczka jest właśnie o chwilach nadzwyczajnych. Kilka historii jednak lubię szczególnie, jakoś mi z nimi dobrze. Jest kilka tekstów o historii naszych unitów i ich prześladowań. Tam są dwie rzeczy ważne z mojej perspektywy. Po pierwsze to zawsze tak po ludzku lubię słuchać i opowiadać, jak to dziadkowie moich sąsiadów postawili się ruskiemu carowi i w końcu to oni jego, bez jednego wystrzału, zmusili do ustąpienia. Czasem żartuję, że ten nasz charakterystyczny Święty Upór Chłopa Podlaskiego to piąty żywioł, rzecz nie do przełamania. Ale po drugie, już najzupełniej serio, to był to moment, który ukształtował nas i trwale związał z własną samoidentyfikacją jako Polaków. To wtedy, po 1874 r. w gruncie rzeczy, podlaski chłop stał się świadomym obywatelem i polskim patriotą.

Małe miasteczko z dużą historią, czyli...

Czasem dużą, a czasem małą, ale oryginalną. Bo nie wszystko, co ciekawe, musi być „na wysokim C". Na przykład z drugiego bieguna jest historyjka o tym, jak u nas nasze dzielne arystokratki z Milanowa, Planty i Suchowoli wyhodowały jedyną w historii polskiej kynologii autentycznie polską, oryginalną, powszechnie uznawaną na świecie rasę psa! Chodzi o polskiego owczarka nizinnego, którego przodkami były kudłate kundle znakomicie pomagające swoim gospodarzom pilnować owiec.

Co jeszcze?

Chciałem obdzielić opowieściami jak najwięcej miejscowości. Jest sporo historyjek suchowolskich (akurat o nieszczęśliwych miłościach same, tak się złożyło...), jest o pilotach bombowców z Branicy Suchowolskiej, którzy jako pierwsi w czasie II wojny światowej bombardowali Berlin, jest o dzielnym ułanie Adamie Remigiuszu Grocholskim... Zapraszam, chyba każdy znajdzie coś dla siebie, tak, jak w Wohyniu...

red.

Mateusz Orzechowski
wydawca Wspólnoty

Gratuluję Zbyszkowi kolejnej książki. Wiem, że wiele osób na nią czeka, bo wiele osób co wtorek lekturę Wspólnoty zaczyna od jego tekstów. Już się parę osób ze świata skontaktowało, żebym koniecznie im książkę „załatwił". „Witraż" urzeka już w pierwszym kontakcie delikatnością, jasnością okładki, na której jest rzeczywiście wspaniałe dzieło sztuki. Wiele razy czytałem i słyszałem, jak Zbyszek opowiada o jednym ze swoich koników, czyli wielokulturowości, o tym, że w jego Wohyniu mówiło się kilkunastoma językami. I znalazł na to definicję, jest to przepuszczający światło witraż... To bardzo słychać w tym, kiedy mówi o sobie, że jest duchowym obywatelem Rzeczypospolitej Obojga Narodów, że w Wohyniu tolerancja była czymś oczywistym, zanim na Zachodzie w ogóle wymyślono to słowo. A druga rzecz, na której opiera się ta książka, to Zbyszkowa duma lokalna, on naprawdę w Wohyniu ma swoją Axis Mundi, Oś Świata, jego „pępek", kiedy podkreśla, że tutaj negocjowano Unię Lubelską, że stąd lotnicy bombardowali Berlin...

Zbigniew Smółko, urodzony w 1975 r., z wykształcenia historyk i prawnik, z zawodu dziennikarz, publicysta i przewodnik po Podlasiu i nie tylko. Z pasji pszczelarz, piłkarz i górski wędrowiec. Z wyboru bezwolak, wohyniak i samorządowiec. Autor m.in. książek „Axis Mundi", „Terra Felix", „Zapiecek", „Zapiecek od kuchni – historia z garnkami w tle" oraz kilku tysięcy artykułów w lokalnych - i nie tylko - mediach. I co kluczowe: mąż Małgosi, tata Pawła i Jędrka. Ze Wspólnotą związany od 2010 roku.

Ze Wstępu
Dlaczego „Witraż"?

Bo Polacy, Rusini, Żydzi, Cyganie, Tatarzy, Niemcy, Rosjanie i nawet jeden Ormiaszka. A ostatnio i Czeczeni, i Gruzini, i Ukraińcy. Bo rzymscy katolicy, unici, prawosławni, ewangelicy, starozakonni, muzułmanie i podobno nawet bezbożnicy. Bo król Zygmunt August, Sapiehowie, Czetwertyńscy i Grocholscy, Morgensternowie, Cohenowie, Jędruszczakowie, Denekowie, Krupscy, Czeczkowie i wszyscy inni. Bo polski, łacina, rusiński, rosyjski, starocerkiewnosłowiański, hebrajski, ijdysz, arabski, tatarski, niemiecki, romski w kilku odmianach zapewne.

Bo Ruś, Piastowie, Jagiellonowie, Wielkie Księstwo Litewskie, Korona Królestwa Polskiego, Rzeczpospolita Obojga Narodów, Austria, Księstwo Warszawskie, Królestwo Kongresowe, Cesarstwo Niemieckie, II Rzeczpospolita, Generalna Gubernia, Polska Rzeczpospolita Ludowa i Rzeczpospolita Polska. Bo jabłonie, wierzby, pszczoły, psy. Bo czasem centrum, a czasem peryferie. Bo czasem pod górkę, ale przecież bywało i z górki. I to wszystko ułożone w niesamowitym porządku, dającym obraz, na który można patrzeć godzinami.

Zwykle mówi się o takich miejscach i układankach „mozaika". Ale „witraż" od „mozaiki" różni się także i tym, że przepuszcza światło. A mój Wohyń ze swoją historią i teraźniejszością jest miejscem jasnym.

REG

eprasa.pl cdb1457e95

PIŁKA NOŻNA KOBIET – ORLEN EKSTRALIGA

Nie wykorzystały karnego, wywalczyły jeden punkt

Rywalizujące w Orlen Ekstralidze piłkarki GKS-u przywożą punkt z Sosnowca. Łęcznianki zremisowały z Czarnymi 0:0.

Jeszcze niedawno, gdy oba te zespoły stawały do rywalizacji, były to starcia na szczycie w kobiecej piłce w Polsce. Dziś to konfrontacja ekip ze środka tabeli. Do województwa śląskiego podopieczne trenera Patryka Błaziaka jechały z założeniem przerwania złej passy - w dwóch poprzednich meczach „Górniczki" musiały uznawać wyższość rywalek. Przegrywały bowiem 0:4 z GKS-em Katowice i 1:3 ze Śląskiem Wrocław.

Z kolei piłkarki Czarnych jeszcze w 2024 nie przegrały, a do spotkania z zielono-czarnymi przystępowały podbudowane rozbiciem 7:0 Stomilanek Olsztyn. Wcześniej m.in. odprawiły 3:0 GKS Katowice, który przecież rozbił ostatnio łęcznianki na ich stadionie.

Goli w sobotnim meczu w Sosnowcu nie było, choć przyjezdne miały świetną okazję na strzelenie gola. W 26. minucie rzutu karnego nie wykorzystała Marcjanna Zawadzka, bo z jej uderzeniem poradziła sobie bramkarka Czarnych, Martyna Małysa.

Mecz Czarnych z Górnikiem zakończył się bezbramkowym remisem. To drugi podział punktów GKS-u w tym sezonie.

WYNIKI 15. KOLEJKI

Stomilanki - Łódź 0:4
Czarni - Górnik 0:0
Katowice - Pogoń 1:0
Śląsk - Medyk 5:1
Gdańsk - Tczew 4:1
Kraków - Rekord 3:1

Następna kolejka (13-14.04.):
Łódź - Kraków, Rekord - Gdańsk, Tczew - Śląsk, Medyk - Katowice, Pogoń - Czarni, Górnik - Stomilanki

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Szczecin	15	35	43-11
2	GKS Katowice	15	35	33-13
3	UKS SMS Łódź	15	27	36-15
4	Śląsk Wrocław	15	26	33-24
5	APLG Gdańsk	15	26	21-16
6	Czarni Sosnowiec	15	25	29-18
7	Górnik Łęczna	15	23	25-22
8	Pogoń Tczew	15	17	22-43
9	UJ Kraków	15	14	19-30
10	Rekord Bielsko-Biała	15	14	17-23
11	Medyk Konin	15	10	14-40
12	Stomilanki Olsztyn	15	4	8-45

Czarni Sosnowiec - GKS Górnik Łęczna
0:0

Czarni: Małysa - Chudzik, Kurzawa, Buszewska, Horvathova, Sarapata (46` Witek), Materek (58` Kozielska), Grzywińska (66` Piksa), Miksone, Miłek, Kaletka.
Górnik: Urbańczyk - Skupień, Kazanowska, Cyraniak, Zawadzka, Hałatek, Dereń (66` Posiewka), Kłoda, Piętakiewicz (78` Ostrowska), Fabova, Rapacka (78` Nestorowicz).
Żółte kartki: Kaletka - Rapacka, Cyraniak, Posiewka.

Dominik Smagała

TERAZ PUCHAR

„Górniczki" kolejny raz na boisko wybiegną w środę, 27 marca, kiedy zmierzą się na wyjeździe z GKS-em Katowice w ćwierćfinale Orlen Pucharu Polski. Łęcznianki czeka trudna przeprawa, spotkają się przecież z aktualnym mistrzem Polski i drużyną, z którą ostatnio przegrały na swoim boisku 0:4. Mecz rozpocznie się o godz. 17

1/4 ORLEN PUCHARU POLSKI
GKS Katowice - GKS Górnik Łęczna
UKS SMS Łódź - Stomilanki Olsztyn
Resovia - Śląsk Wrocław
Bielawianka Bielawa - APLG Gdańsk

PIŁKA NOŻNA – FORTUNA 1. LIGA

Kontrolnie z Widzewem

Przerwa w rozgrywkach Fortuna 1. Ligi na mecze reprezentacji narodowych nie oznacza, że piłkarze Górnika się obijają. Zielono-czarni rozegrali sparing z ekstraklasowym Widzewem Łódź.

Zielono-czarni w piątek, 22 marca zmierzyli się w Łodzi z Widzewem. Obaj trenerzy nie wystawiali w tym meczu najmocniejszych składów swoich ekip.

Lepiej spotkanie zaczął Górnik, bo od gola Damiana Warchoła. Przed przerwą zdołał jednak wyrównać Imad Rondić. Niedługo po zmianie stron prowadzenie łodzianom dał były piłkarz Górnika - Dawid Tkacz. W 69. minucie na 3:1 dla Widzewa trafił Antoni Klimek. Choć zielono-czarni odpowiedzieli golem Mateusza Młyńskiego, to ostatnie słowo należało do gospodarzy, bo na 4:2 wynik ustalił Klimek.

25. KOLEJKA

Lechia - Odra, Zagłębie - Katowice, Podbeskidzie - Termalica, Resovia - Górnik (30.03., g. 12.40), Znicz - Polonia, Płock - Stal, Motor - Tychy, Chrobry - Wisła, Miedź - Arka

Widzew Łódź – Górnik Łęczna
4:2 (1:1)

Bramki: Rondić 41', Tkacz 53', Klimek 69', 90+2' - Warchoł 8`, Młyński 77'.
Widzew: Krajcirik – Milos (75' Preuss), Żyro (75' Grzejszczak), Szota (75' Radomski), Silva, Diliberto (63' Alvarez), Hanousek (46' Kun), Kerk (63' Dawid), Cybulski (75' Grobel), Tkacz (63' Klimek), Rondić (46' Terpiłowski).
Górnik: Woźniak (63' Olszak) – Zbozień (63' Bednarczyk), Rojek (63' Pawlik), Klemenz (46' Cisse), Dziwniel (46' Durmus), Żyra (46' Fazlagić), Deja (63' Łukasiak), Janaszek (63' Młyński), Warchoł (63' Gąska), Starzyński (46' Steszuk), Podliński (63' Roginić).
Żółta kartka: Steszuk.

dsm

Wisła. Mistrzowie remisów. Są nad „kreską"

Dwa punkty w dwóch spotkaniach. To bilans minionego tygodnia w wykonaniu piłkarzy Wisły Grupa Azoty Puławy.

Puławianie wywalczyli dwa punkty w spotkaniach ze Stalą i Polonią. Podopieczni Mikołaja Raczyńskiego zdołali wydostać się ze strefy spadkowej

Podopieczni Mikołaja Raczyńskiego dwukrotnie wygrywali z Polonią Bytom, ale nie potrafili utrzymać dobrego wyniku do końcowego gwizdka. Punkt wywalczony na wyjeździe pozwolił naszym przeskoczyć w tabeli GKS Jastrzębie. Obecnie puławianie są tuż nad „kreską". W czwartek kolejna szansa na przełamanie. Krystian Puton i spółka podejmą Olimpię Elbląg.

Starcie w Bytomiu powinno rozpocząć się gola dla naszych. Jeden z obrońców podał do Piotra Giela. Napastnik Wisły trafił w słupek. Do piłki dopadł Mateusz Klichowicz i zamiast próbować strzelać, chciał opanować futbolówkę. Bezskutecznie.

Po pół godzinie gry nasi mieli powody do radości. Puton dośrodkował z rzutu rożnego. Pilka spadła na czwarty metr i trafiła w...piętę Łukasza Wiecha, a następnie wpadła do siatki. Gospodarze wyrównali tuż po przerwie za sprawą Lucjana Zielińskiego, który sfinalizował dośrodkowanie Kamila Wojtyry.

Wisła jeszcze raz miała powody do zadowolenia. Karol Noiszewski znalazł się z piłką tuż przy linii końcowej boiska. Zagrał na piąty metr. Futbolówka trafiła w stojącego Maksymiliana Cichockiego i wpadła za linię bramkową. Niestety, trzy minuty później miejscowi wyrównali i jak się okazało, ustalili wynik spotkania. Przemysław Skałecki sfaulował przeciwnika w polu karnym, a Wojtyra przechytrzył Oskara Mielcarza.

Polonia Bytom – Wisła Grupa Azoty Puławy
2:2 (0:1)

Bramki: Zieliński 48`, Wojtyra 85` - Wiech 30`, Cichocki 82` (s).
Polonia: Szymkowiak - Szmigiel, Cichocki, Piekarski, Farbiszewski, Romanowski, Wojtyra, Ściślak, Gajda, Zieliński (71` Steblecki), Wolny (46` Żagiel).
Wisła: Mielcarz - Skałecki, Wiech, Seweryś, Kaczorowski, Kargulewicz, Puton (76` Kumoch), Ponce (86` Flak), Bortniczuk (59` Noiszewski), Klichowicz, Giel.
Żółte kartki: Ściślak, Żagiel - Skałecki, Noiszewski.
Czerwona kartka: Ściślak 90`, za drugą żółtą kartkę.
Sędziował: Gawęcki (Kielce).

Niewykorzystana szansa- Gracze Mikołaja Raczyńskiego przywieźli tylko punkt ze Stalowej Woli.

Pierwsza groźniejsza akcja miała miejsce w 18. minucie, kiedy to strzał napastnika gospodarzy zablokował Przemysław Skałecki. Chwilę później dwukrotnie interweniował Oskar Mielcarz, który swoją postawą uchronił nas od utraty bramki. W 27. minucie Maciej Bortniczuk wyłuskał futbolówkę i zagrał do Mateusza Klichowicza. „Klichu" odegrał z powrotem do Maćka, a on pokonał bramkarza miejscowych. W odpowiedzi Adam Imiela uderzył z rzutu wolnego, jednak nasz golkiper poradził sobie z jego strzałem. W 37. minucie Dominik Maluga nie skorzystał z naszego „prezentu" i nie trafił na pustą bramkę.

Trzy minuty później Maciej Bortniczuk podał do Piotra Giela, który podwyższył prowadzenie. Zdawało się, że na przerwę nasi zejdą z dwubramkową przewagą, lecz w doliczonym czasie gry arbiter podyktował rzut karny na korzyść przeciwników. Po chwili strzał na gola zamienił Adam Imiela.

W drugiej odsłonie dało się zauważyć dużo walki z obu stron. W 50. minucie Kamil Kargulewicz oddał minimalnie niecelny strzał z dystansu. Z kolei w 64. i 81. minucie swoich sił próbowali Klichowicz i raz jeszcze Kargulewicz, jednak bez rezultatu. Niewykorzystane sytuacje zemściły się w 86. minucie, kiedy to gospodarze dośrodkowali w nasze pole karne, gdzie dobrze znalazł się Jakub Banach i głową skierował piłkę do siatki. Po utracie gola zespół Raczyńskiego próbował przechylić szalę na swoją korzyść. Sztuka nawet udała się, ale sędzia główny odgwizdał przewinienie w ataku jednego z naszych.

Stal Stalowa Wola - Wisła Grupa Azoty Puławy
2:2 (0:2)

Bramki: Imiela 45+1` (k), Banach 86` - Bortniczuk 27`, Giel 40`.
Stal: Muzyk - Maluga (46` Górski), Kowalski (65` Urban), Furtak, Banach, Ziarko, Pioterczak (72` Chełmecki), Soszyński, Mydlarz, Imiela (65` Sukiennicki), Strózik (46` Klisiewicz).
Wisła: Mielcarz - Flak (76` Kaczorowski), Wiech, Seweryś, Pavlas, Kargulewicz, Skałecki (58` Noiszewski), Bortniczuk, Puton, Klichowicz (85` Nojszewski), Giel (76` Kumoch).
Żółte kartki: Banach, Mydlarz - Mielcarz, Pavlas, Skałecki, Giel.
Sędziował: Świerczek (Brzesko).
Widzów: 1350.

mp

II LIGA

WYNIKI 25. KOLEJKI
Polonia - Wisła 2:2
Pogoń - Olimpia E. 1:0
Skra - Chojnicz. 0:0
Olimpia G. - Radunia 1:1
Sandecja - ŁKS II 0:1
KKS Kalisz - Stomil 0:0
Hutnik - Stal 1:1
Kotwica - Zagłębie II - przeł.
Lech II - GKS Jastrzębie - przeł.
MECZ ZALEGŁY
Stal - Wisła 2:2

TABELA II LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	KKS Kalisz	25	44	38:22
2	Pogoń Siedlce	25	44	42:33
3	Kotwica Kołobrzeg	24	42	46:32
4	Chojniczanka Chojnice	25	38	32:29
5	Radunia Stężyca	25	37	32:30
6	ŁKS II Łódź	25	36	37:33
7	Stal Stalowa Wola	25	36	28:29
8	Hutnik Kraków	25	35	34:32
9	Skra Częstochowa	25	33	29:26
10	Zagłębie II Lubin	24	33	36:34
11	Olimpia Elbląg	25	33	30:32
12	Lech II Poznań	24	33	29:36
13	Polonia Bytom	25	31	33:36
14	Wisła Puławy	25	27	36:40
15	GKS Jastrzębie	24	27	27:33
16	Stomil Olsztyn	25	25	21:32
17	Sandecja Nowy Sącz	25	24	26:38
18	Olimpia Grudziądz	25	23	25:34

NASTĘPNA KOLEJKA (28.03., godz. 17:00): Wisła - Olimpia E., Chojniczanka - KKS Kalisz, Stomil - Hutnik, Stal - Sandecja, ŁKS II Łódź - Polonia, Pogoń - Lech II, GKS Jastrzębie - Kotwica, Zagłębie II - Olimpia G., Radunia - Skra.

mp

REG

eprasa.pl cdb1457e95

Bohaterem lubartowian został Dawid Wójcik

Lewart był murowanym faworytem do wygranej z Gromem. Zespół z Kąkolewnicy umiejętnie się bronił aż 89 minut.

Lubartowianie wygrali czternasty mecz w sezonie. W sobotę w ostatnich chwili przechylili szalę na swoją korzyść w starciu z Gromem (fot. Zenon Matejek)

Bohaterem lubartowian został Dawid Wójcik. 24-latek pozyskany przed rundą rewanżową z Avii Świdnik wbiegł między dwóch stoperów i z bliska pokonał Michała Nosa. „Robotę" zrobił Aleks Aftyka, który przedarł się lewy skrzydłem i zagrał mocną piłkę w pole karne.

- Długimi minutami męczyliśmy się. Mieliśmy sporo okazji, ale Grom posiada bardzo dobrego bramkarza. Blisko szczęścia był Mateusz Kompanicki, ale jego strzał w „okienko" odbił Michał Nos. Krystian Żelisko nie spostrzegł się, że miał przed sobą pustą bramkę. Sytuacji było sporo, ale długo na tablicy widniał wynik remisowy - mówi Grzegorz Białek.

Szkoleniowca cieszy przede wszystkim wygrana. - Najważniejsze, że mamy trzy punkty. Nie był to porywający mecz w naszym wykonaniu. Brakowało finalizacji. Słabiej zagraliśmy na skrzydłach. A goście? Dobrze się bronili, a do tego kilkukrotnie postraszyli nas w ofensywie. Wiem, że tydzień wcześniej z beniaminkiem męczyła się Stal Kraśnik. Za kartki musieli pauzować: Oskar Gede i Łukasz Najda. Było to widać - dodaje.

Lewart Lubartów - Grom Kąkolewnica
1:0 (0:0)

Bramka: Wójcik 89`.
Lewart: Podleśny - Plesz, Niewęgłowski, Majewski, Wdowicz, Wolski, Zieliński (60` Wójcik), Aftyka (90` Pęksa), Kompanicki, Myśliwiecki, Żelisko.
Żółte kartki: Żelisko, Majewski, Wolski.

Wielki Lewart w Wielką Sobotę?

Przed drużyną dużo trudniejszy rywal.

- Zagramy z Ładą Biłgoraj na ich terenie. Zdajemy sobie sprawę, że poprzeczka powędruje wyżej. Dobrze, że wracają kartkowicze. Liczymy, że zgarniemy komplet punktów i do świątecznych stołów siądziemy w dobrych nastrojach - mówi Białek.

mp

IV LIGA

WYNIKI 19. KOLEJKI
Huragan - Górnik II 2:0
Lewart - Grom 1:0
Kryształ - Stal P. 4:2
Gryf - Opolanin 2:1
Motor II - Granit 1:2
Stal K. - Łada 1:1
Cisowianka - Start 1:1
Tomasovia - Janow. 0:1
Ogniwo - Lublinianka 1:2

TABELA IV LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Janowianka Janów Lub.	19	46	54:14
2	Lewart Lubartów	19	45	41:14
3	Stal Kraśnik	19	44	53:21
4	Cisowianka Drzewce	19	39	42:21
5	Start Krasnystaw	19	39	35:23
6	Łada Biłgoraj	19	32	35:28
7	Tomasovia Tom. Lub.	19	32	36:22
8	Opolanin Opole Lub.	19	26	45:41
9	Kryształ Werbkowice	19	25	27:37
10	Gryf Gmina Zamość	19	25	28:26
11	Górnik II Łęczna	19	22	26:30
12	Motor II Lublin	19	22	28:41
13	Huragan Międzyrzec Podl.	19	20	25:33
14	Lublinianka Lublin	19	18	19:30
15	Stal Poniatowa	19	16	21:36
16	Ogniwo Wierzbica	19	14	20:45
17	Granit Bychawa	19	13	18:47
18	Grom Kąkolewnica	19	7	13:57

NASTĘPNA KOLEJKA (30.03., sobota): Górnik II - Kryształ (godz. 14:30), Stal P. - Cisowianka (godz. 15:00), Grom - Motor II (godz. 13:00), Opolanin - Huragan (godz. 14:00), Łada - Lewart (godz. 14:00), Start - Ogniwo, Lublinianka - Tomasovia, Janowianka - Stal K., Granit - Gryf.

mp

Pech Stali. Bez jednego ani rusz

Zespół z Poniatowej wracał bez punktów. Podopieczni Konrada Szmyrgały przegrali 2:4 z Kryształem Werbkowice.

Nasi dwukrotnie prowadzili. W 41. minucie drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę, obejrzał Krystian Pietrzyk. - I wtedy zaczęły się problemy, chociaż na drugą połowę wyszliśmy zdeterminowani, z wolą walki w zwycięstwo. Wierzyliśmy, że dowieziemy punkty. Przed przerwą byliśmy zespołem lepszym. Straciliśmy gola po własnym błędzie, ale Kryształ nam nie zagrażał - mówi szkoleniowiec.

Prowadzenie dał Oleg Katushynskyi. Napastnik Stali, który dzień przed meczem skończył 19 lat, przejął piłkę w okolicach linii środkowej boiska, minął wychodzącego bramkarza i z 25 metrów dopełnił formalności. Z kolei Mateusz Wrzyszcz sfinalizował akcję oskrzydlającą. Wiktor Żurek zagrał do Konrada Gąsiorowskiego, który wyłożył piłkę do Matusza, a ten przyjął i huknął z 10 metrów.

- Straciliśmy jednego gola, a niedługo później sędzia gwizdnął karnego przeciwko nam. Kamil Przychodzień popisał się czystą interwencją. Rywal kopnął go w łydkę, a pan z gwizdkiem wskazał na „wapno". Wierzę, że limit pecha wykorzystaliśmy na następne dwa lata. W starciu z Kryształem wyglądaliśmy nieźle. Wierzę w ten zespół. Mamy duży potencjał. Pokazaliśmy to przed przerwą. Wierzę, że od kolejnej serii gier będziemy punktować - mówi Konrad Szmyrgała, opiekun Stali.

Kryształ Werbkowice - Stal Poniatowa
4:2 (1:2)

Bramki: Rybka 20`, 69`, 77` (k), Wojciechowski 84` - Katushynskyi 5`, Wrzyszcz 39`.
Stal: Szczucki - Wlizło, Pyda, Żurek (85` Sowiński), Przychodzień, Gąsiorowski, Poleszak, Pietrzyk, Filipczuk (58` Tkaczyk), Katushynskyi (80` Barszcz), Wrzyszcz (58` Jakubaszek).
Żółte kartki: Pietrzyk, Szmyrgała (trener).
Czerwona kartka: Pietrzyk 41`, za dwie żółte kartki.

Uda się rewanż?

Czy to będzie wielki mecz Stali w Wielką Sobotę?

Poniatowianie o godz. 15:00 rozpoczną starcie z Cisowianką. W rundzie jesiennej zespół z Drzewc wygrał 3:0.

mp

Górnik II przegrał 0:2 z Huraganem Międzyrzec Podlaski

Gracze Michała Kowalczyka musieli pogodzić się z pierwszą porażką w tym roku.

Górnik II przegrał 0:2 z Huraganem Międzyrzec Podlaski. Bohaterem miejscowych został Dionatan Tonin. Brazylijczyka za pierwszym razem wykorzystał zagranie z prawej strony od Huberta Łukanowskiego, a następnie trafił z 11 metrów po faulu na Oleksandrze Sychevie.

Huragan mógł zacząć od wysokiego „C", jednak po strzale Tonina piłka trafiła w poprzeczkę. Po chwili Michał Szałachowski trafił w obrońcę po rzucie wolnym pośrednim z pięciu metrów. Znakomitą okazję miał również Stanisław Skotarczak, ale w sytuacji sam na sam górą był Igor Belka.

- Z naszej strony był to mecz niewykorzystanych okazji. Szczególnie w pierwszej połowie mieliśmy naprawdę dogodne sytuacje do zdobycia bramki, które wykreowaliśmy po składnych akcjach, jednak zawiodła skuteczność. Podobnie na początku drugiej połowy, gdzie powinniśmy strzelić bramkę na remis i mecz mógłby się inaczej potoczyć. Jednak niewykorzystane sytuacje lubią się mścić i tak też było w tym przypadku. Straciliśmy bramki po rzucie rożnym i rzucie karnym. Gratuluję wygranej Huraganowi, bo był zdecydowanie konkretniejszy w swoich działaniach na boisku i zasłużenie zgarnął trzy punkty - mówi szkoleniowiec łęcznian.

Huragan Międzyrzec Podlaski - Górnik II Łęczna
2:0 (1:0)

Bramki: Tonin 23`, 60`.
Górnik II: D. Olszak - D. Bronowicki, O. Dyś, L. Mołodecki, Sz. Gęca, N. Kudła (63` P. Pastusiak), Sz. Małyska (63` M. Błaziak), D. Marotto (63` K. Bajus), M. Szałachowski (80` A. Gęca), K. Koza (80` Sz. Sitarczuk), S. Skotarczak (75` B. Gębicki)
Żółte kartki: N. Kudła, P. Pastusiak.

Na drodze Kryształ

W Wielką Sobotę o godz. 14:30 Górnik II zagra z Kryształem Werbkowice. Jesienią padł remis 3:3.

mp

Opolanin zweryfikowany

Ekipa Daniela Koczona pojechała na spotkanie z Gryfem opromieniona triumfem 8:1 nad Motorem II Lublin.

- Szybko zostaliśmy zweryfikowani. Pojawiliśmy pełni nadziei na dobry wynik, ale nie da się wygrać na stojąco. W tej lidze oprócz aspektów piłkarskich trzeba dołożyć wolę walki, charakteru - mówi.

Gospodarze dwukrotnie wychodzili na prowadzenie. Maciej Izdebski sfaulował przeciwnika i Mikołaj Grzęda trafił obok Miłosza Szczepańskiego z 11 metrów. Po przerwie ten sam gracz skorzystał z błędu naszego gracza, który podał mu piłkę wprost pod nogi.

- Wróciliśmy do gry po rzucie karnym, którego wywalczył Anes. Uderzył w lewy róg bramkarza i piłka od słupka wpadła do siatki obok golkipera. Po przerwie wyglądaliśmy lepiej, dążyliśmy do wyrównania, ale się nie udało - dodaje.

Gryf Gmina Zamość - Opolanin Opole Lubelskie
2:1 (1:0)

Bramki: Grzęda 34` (k), 54` - Anes Kherouf 67` (k).
Opolanin: Szczepański - Jarosz, Czapla, Izdebski (60` Pałka), Adamczuk, Lenkiewicz, Krzak (65` H. Sałasiński), Figura (65` Kowal), Sobstyl, Drzazga (60` Paco), Anes Kherouf.
Żółta kartka: Czapla.

Przyjedzie Huragan

Przed zespołem starcie z ekipą z Międzyrzeca Podlaskiego. Mecz odbędzie się 30 marca. Początek o godz. 14:00.

mp

Po karnym i po punkcie

Gracze Cisowianki zaczęli rundę od punktu w dwóch spotkaniach. Po przegranej z Lublinianką Lublin w niedzielę podopieczni Łukasza Gizy zremisowali ze Startem Krasnystaw.

Goście wygrywali po rzucie karnym Dominika Skiby, który uderzył w lewy róg bramki Jakuba Długosza. Bramkarz miejscowych wyczuł intencje, ale nie sięgnął piłki. Cisowianka wyrównała za sprawą Konrada Szczotki. W „szesnastce" powalony został Krystian Kobus, a kapitan gospodarzy strzałem pod „ladę" nie dał szans golkiperowi.

- Wiadomo, że chcieliśmy przywitać ze swoją publicznością zwycięstwem, ale trzeba pamiętać, że graliśmy ze wzmocnionym Startem. Zagraliśmy niezłe zawody, ale do kompletu punktów trochę zabrakło - mówi Łukasz Giza, opiekun zespołu z Drzewc.

Cisowianka Drzewce - Start Krasnystaw
1:1 (0:0)

Bramki: Szczotka 86` (k) - Skiba 79` (k).
Cisowianka: Długosz - Figiel, Antoniak, Zdunek, Lalak (65` Pięta), Wankiewicz, Dudkowski, Szczotka, Kobus, Ruciński (77` Pytka-Wasil), Cielebąk (46` Konc).
Żółte kartki: Ruciński, Zdunek.

Złamią Stal?

W Wielką Sobotę gracze Cisowianki udadzą się do Poniatowej na mecz ze Stalą. Początek starcia o godz. 13:00.

mp

REG

eprasa.pl cdb1457e95

M A T E R I A Ł W Y B O R C Z Y

KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW
GMIN POWIATU LUBARTOWSKIEGO

LISTA NR 12

Co mamy w planach dla naszego powiatu ?

PO PIERWSZE SZPITAL

Utrzymanie szpitala dla naszego powiatu jest **priorytetem.** Musimy skupić wszelkie działania na **oddłużeniu i poprawie sytuacji ekonomicznej szpitala**. To drugi pracodawca w powiecie! Wspólnie uratujemy nasz szpital, a także **rozwiniemy dostęp do poradni specjalistycznych.**

AKTYWIZACJA LOKALNEGO RYNKU PRACY i ROZWÓJ PRZEDSIĘBIORCZOŚCI

Nawiązywanie współpracy z firmami, które będą chciały zainwestować swój kapitał na naszym terenie, tak aby zwiększyć ilość dobrze płatnych miejsc pracy dla mieszkańców. Dostosujemy szkolnictwo zawodowe i średnie do aktualnych potrzeb naszego rynku pracy - **Reaktywacja Studium Pielęgniarskiego.**

ROLNICTWO

Wsparcie dla Rolników. Zapewnienie pomocy prawnej dla sektora rolniczego w naszym powiecie. Powołanie zespołu składającego się z rolników naszego powiatu, aby rozwiązywać wspólnie problemy i działać na rzecz rozwoju gospodarstw rolnych - **Popieramy postulaty rolników w konfrontacji z Zielonym Ładem.**

INWESTYCJE

Pozyskiwanie i właściwe zagospodarowanie środków unijnych, rządowych i pozarządowych, w celu m.in. rozbudowy i modernizacji infrastruktury sportowej, rozbudowy ścieżek rowerowych oraz **utworzenia strefy rekreacyjno-wypoczynkowej.**

INFRASTRUKTURA

Zadbamy o **drogi i pobocza** przy drogach powiatowych oraz utrzymanie ich w należytym stanie, szczególnie w okresie zimowym, tak aby całość dróg była przygotowana do bezpiecznej komunikacji.

AKTYWIZACJA SENIORÓW i WSPARCIE OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Troska o **jakość i rozwój usług społecznych**, działania na rzecz wsparcia rodzin, **osób z niepełnosprawnością i seniorów.** Wspieranie Koła Gospodyń Wiejskich poprzez organizację wspólnych zajęć, wydarzeń, a także warsztatów dla mieszkańców powiatu

OKRĘG 3 Gminy: Jeziorzany, Kock, Firlej, Ostrówek

Kilka słów od naszych kandydatów...

Mam 55 lat. Jestem żonaty, mam trzech synów i dwie wnuczki. Mieszkam w Kocku od 39 lat. Posiadam wykształcenie wyższe pedagogiczne. Od 32 lat pracuję w Szkole Podstawowej w Kocku im. Gen. Fr. Kleeberga , w której obecnie pełnię funkcję dyrektora szkoły. W swojej karierze zawodowej pełniłem wiele funkcji m.in. byłem radnym Rady Miejskiej w Kocku, prezesem KS Polesie, współzałożycielem SZS i LZS w Lubartowie, jestem członkiem zarządu WZPS w Lublinie, byłem trenerem wielu grup młodzieżowych i seniorskich piłki siatkowej, organizuję wypoczynek letni i zimowy Waszych dzieci i wnuków, organizowałem festyny oraz byłem inicjatorem wielu przedsięwzięć społecznych na terenie Gminy Kock. Moje doświadczenie , znajomość środowiska(dzieci, młodzieży i rodziców) oraz cechy osobowości tj. kreatywność, komunikatywność ,zdyscyplinowanie oraz życzliwość i empatia pozwolą mi, być **Waszym głosem w powiecie lubartowskim.**

Założenia na nadchodzącą kadencję:

- Usprawnienie jakości usług medycznych, świadczonych na terenie powiatu lubartowskiego w tym zabieganie o oddłużenie szpitala w Lubartowie, zwiększenie dostępności do specjalistów i usprawnienie rejestracji pacjentów.
- Rewitalizacja Zespołu Pałacowo-Parkowego w Kocku w szczególności parku.
- Przebudowa dróg powiatowych na terenie gminy Kock, Firlej, Ostrówek i Jeziorzany z udziałem miejscowych samorządów.
- Wspieranie osób niepełnosprawnych w celu przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu tych osób.
- Dołożę starań , aby szkoły w powiecie lubartowskim były doposażone w nowoczesne środki i pomoce dydaktyczne w celu podniesienia jakości kształcenia młodzieży i zapewnienia im zdobycie zawodów, które pozwolą na stabilizację zawodową w dorosłym życiu.
- Będę zabiegał o rozbudowę ścieżek rowerowych, budowę przystani kajakowej, placów zabaw dla dzieci i młodzieży oraz utworzenie strefy rekreacyjno-wypoczynkowej.
- Będę wspierał rolników we współpracy z Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa poprzez zabieganie o szkolenia oraz bezpłatną pomoc przy wypełnianiu i rozliczaniu wniosków na dopłaty i dotacje, a także pomoc przy utylizacji zużytej folii.

Z wyrazami szacunku Janusz Kucharuk

OKRĘG 4 Gminy: Ostrów Lubelski, Serniki, Uścimów, Niedźwiada

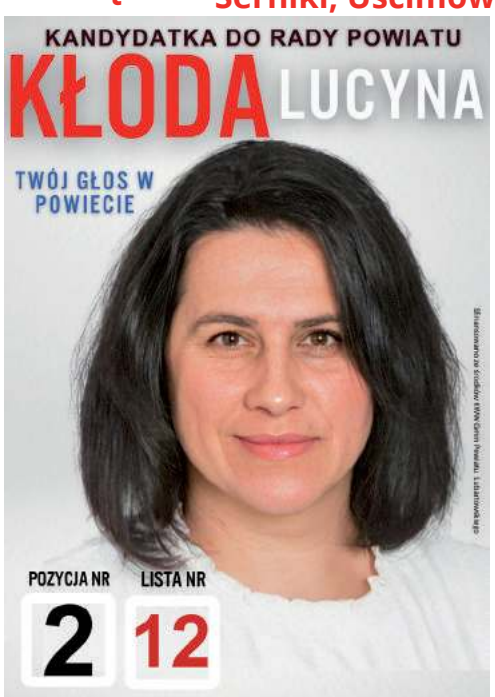

Nazywam się Lucyna Kłoda. Jestem rolnikiem. Wraz z mężem prowadzę gospodarstwo rolne po rodzicach. **Od 17 lat jestem radną Gminy Serniki,** członkiem kilku stowarzyszeń branżowych jak i pożytku publicznego, działam społecznie. Angażuje się w działania lokalne. **Odznaczona medalem Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi „Zasłużony dla Rolnictwa".** Zdobyłam 3 miejsce w konkursie „Rolnik z Lubelskiego" w 2020 roku oraz tytuły Championa i Vice Championa w produkcji drobiarskiej na wystawie w Sitnie. Prywatnie żona, matka trzech wspaniałych córek, pasjonatka rolnictwa i wędkowania. Uwielbiam ciekawych ludzi i kontakt z przyrodą.

Materiał KWW Gmin Powiatu Lubartowskiego

OKRĘG 1 Miasto Lubartów

Nazywam się Krzysztof Szabliński. Posiadam wykształcenie wyższe, ukończyłem Politechnikę Poznańską. Przez wiele lat pracowałem na kierowniczych stanowiskach byłem Dyrektorem Wojewódzkiej Dyrekcji Dróg Miejskich w Lubartowie, gdzie zarządzałem drogami wojewódzkimi na terenie miast: Lubartów, Świdnik, Łęczna, Piaski, Kock, Ostrów Lubelski. Następnie byłem Kierownikiem Urzędu Rejonowego w Lubartowie, który po wprowadzeniu powiatów stał się Starostwem Powiatowym w Lubartowie.

Mam nadzieje, że moje kompetencje i wieloletnie doświadczenie przydadzą się w Radzie Powiatu.

LUB

eprasa.pl cdb1457e95

Gmina Lubartów: Blokada dla niechcianych firm. A co ze Steną?

Na sesję przyszli członkowie komitetu protestacyjnego. Uchwała, o którą zabiegali, została przegłosowana

Krzysztof Sroka
Jako komitet bardzo się cieszymy, że dzisiaj uruchomiliśmy maszynę, która spowoduje zmiany w planie zagospodarowania przestrzennego

Kazimierz Kolczyński
Z tych czterech obszarów wyłączony został obszar działek wykupionych przez firmę Stena, tego obszaru nie zmieniamy, już stało się. Nie chcemy tego zmieniać

Jacek Tomasiak
Uchwała nie jest spełnieniem marzeń, bo jest wyłączona Stena. Jest to połowiczny sukces

Pod Lubartowem nie będzie zakładów, których obawiają się mieszkańcy. Ich powstanie zablokowali radni z gminy Lubartów. Pod obrady trafił wreszcie projekt uchwały w sprawie przystąpienia do zmian w planie zagospodarowania przestrzennego gminy.

Projekt obywatelski w sprawie zmian w planie zagospodarowania przestrzennego gminy Lubartów został złożony w Urzędzie Gminy już w listopadzie. Przedłożył go „komitet inicjatywy uchwałodawczej". To jeden z dwóch komitetów działających w gminie Lubartów. Jeden to komitet sprzeciwiający się budowie zakładu przetwarzającego odpady w Annoborze. Taki zakład chce budować szwedzka firma Stena Recycling sp. z o.o. Wykupiła już działki. Wystąpiła o decyzję środowiskową, przedstawiając bogatą dokumentację. Twierdzi, że jej zakład nie będzie uciążliwy.

Drugi opracował projekt uchwały w sprawie zmiany w planie zagospodarowania przestrzennego gminy, która miała zablokować powstawanie niektórych firm na tym terenie. Do tej pory plan dopuszczał powstanie przedsiębiorstw, które mogły znacząco oddziaływać na środowisko. Projekt uchwały ten zapis usuwał.

Droga projektu uchwały jak po grudzie

Pod projektem uchwały podpisało się 426 osób. Według uchwały Rady Gminy z 2019 r. w sprawie obywatelskich projektów uchwał wymaganych jest 200 podpisów.

Gmina znaczną część podpisów zakwestionowała.

„Liczba prawidłowo złożonych czytelnych podpisów mieszkańców gminy Lubartów wynosi 180. W związku z powyższym projekt uchwały nie będzie rozpatrywany na posiedzeniu Komisji Budżetu i Rozwoju Rady Gminy Lubartów oraz na sesji Rady Gminy Lubartów" - napisała przewodnicząca komisji Anna Lipska do Kazimierza Kolczyńskiego. Z pomocą przyszli prawnicy drukarni DAKO, która nawiązała kontakt z komitetem protestacyjnym i inicjatywnym. Drukarnia też nie chce sąsiedztwa uciążliwych zakładów. Podpisy, uznane przez gminę za nieczytelne, zostały uzupełnione.

Komitet protestacyjny zyskał też sojuszników w postaci kilkudziesięciu lubartowskich przedsiębiorstw, które obawiają się sąsiedztwa zakładów oddziałujących na środowisko.

W końcu 22 marca projekt uchwały trafił pod obrady Rady Gminy. Na sesję przyszła grupa członków komitetu protestacyjnego. Zameldował się też Jacek Tomasiak z członkami KWW Inicjatywa Dla Lubartowa startującymi do Rady Miasta. Z listy tego komitetu startuje m.in. Krzysztof Sroka, aktywnie działający w komitecie protestacyjnym. W komitecie udzielał się też Jacek Tomasiak. Obok niego na sesji siedział kandydat na burmistrza Lubartowa, Tadeusz Małyska i kamera Kanału S.

Nie dopuścić zakładów oddziałujących na środowisko

Na mównicę jako przedstawiciel komitetu wszedł Kazimierz Kolczyński.

- W związku z niezwykle licznie wyrażanym przez mieszkańców Annoboru i Annoboru Kolonii, Nowodworu Piaski i Nowodworu oraz Łucki, Łucki Kolonii i Baranówki niezadowoleniem z dopuszczenia w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego gminy Lubartów lokalizacji przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko, konieczne jest podjęcie uchwały zmieniającej podstawowe przeznaczenie dla tych obszarów, to jest wyłączenie lokalizacji zakładów mogących znacząco oddziaływać na środowisko - mówił Kazimierz Kolczyński. - Zmiana ta pozostawia tereny z przeznaczeniem pod magazyny, składy oraz usługi, lecz wyklucza możliwość lokalizacji obiektów, które mogą znacząco oddziaływać na środowisko.

Według niego dopuszczenie lokalizacji zakładów mogących oddziaływać w znaczący sposób na środowisko budzi niepokój nie tylko właścicieli nieruchomości, ale też rolników uprawiających pola.

- Mieszkańcy nie zgadzają się na lokalizację zakładów, które mogłyby przetwarzać odpady, w tym odpady niebezpieczne, zakładów chemicznych i innych. Zmiana w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego nie będzie stanowić istotnych kosztów dla budżetu gminy Lubartów. Z pewnością będzie kilkakrotnie niższa od kosztów opłaty planistycznej należnej gminie z tytułu sprzedaży gruntów pod sortownię odpadów niebezpiecznych - mówił przedstawiciel komitetu.

Obszary, w których proponowano zmianę, to teren przylegający do cmentarza komunalnego, teren za ujęciem wody, trzeci po drugiej stronie obwodnicy w stosunku do Annoboru Kolonii, czwarty przy granicy z miastem za ul. Przemysłową i za Krańcową.

Tu padło ważne stwierdzenie:

- Z tych czterech obszarów wyłączony został obszar działek wykupionych przez firmę Stena, tego obszaru nie zmieniamy, już stało się, nie chcemy tego zmieniać, ponieważ mogłoby to kosztować gminę odszkodowania - mówił Kazimierz Kolczyński na sesji.

Sukces - pełny czy połowiczny?

Na obradach nie było dyskusji, 15 radnych zagłosowało za przyjęciem projektu uchwały. Członkowie komitetu protestacyjnego są zadowoleni z uchwały.

- Jako komitet bardzo się cieszymy, że dzisiaj uruchomiliśmy maszynę, która spowoduje zmiany w planie zagospodarowania przestrzennego. Potrwa to pewnie ponad rok. Uważamy to za pierwszy sukces. Drzwi nie otworzyliśmy, bo włożyliśmy nogę, nie weszliśmy jeszcze do pomieszczenia. Będziemy to monitorować, współpracować z radnymi Rady Gminy w przyszłości, żeby mieć ten projekt uchwały zakończony sukcesem. Wiemy, że jesteśmy w okresie wyborczym i można obiecać wszystko. Wiem, że po wyborach może być zmiana i może być ten projekt uchwały zdjęty choćby z takiego powodu, że będzie tłumaczenie ze strony radnych, że brakuje pieniędzy w budżecie. Mamy nadzieję, że tak się nie stanie - mówi Krzysztof Sroka z komitetu protestacyjnego.

Uważa, że nieuwzględnienie w projekcie uchwały terenów należących do Steny było konieczne.

- Gmina nie zgodziłaby się na płacenie odszkodowania Stenie. Jeżeli zmienialibyśmy dziś ten plan odnośnie gruntów Steny, to radni by się na to nie zgodzili, ponieważ naraziłoby to gminę na milionowe straty. Stena nie zażądałaby 100 tysięcy, tylko chodziłoby tu o miliony i myślę, że by wygrała. Stena będzie zwalczana przy pomocy prawników naszej największej drukarni - mówi Krzysztof Sroka.

Niezadowolony jest za to Jacek Tomasiak, wyraził to w rozmowie z członkami komitetu na korytarzu Urzędu Gminy Lubartów w przerwie sesji. Wspólnocie powiedział:

- Nie są spełnione wszystkie nasze oczekiwania. Częściowo jest tak, że na granicy Lubartowa nie powstaną zakłady, ale nie jest ona spełnieniem marzeń, bo jest wyłączony teren, na którym chce powstać Stena. Jest to połowiczny sukces, bo coś udało się osiągnąć, ale nie wszystko. W związku z tym, że gmina jest nieprzychylna poprawce ze Steną, zaraz po wyborach, kiedy Rada będzie w innym składzie, będzie wniesiona nowa uchwała, już jest przygotowana. Będzie obejmowała również działki pod Stenę. Nieprawda, że gmina musiałby zapłacić milionowe odszkodowania. Szykujemy dużą niespodziankę w związku z tymi twierdzeniami.

Marcin Kusyk

LUB

eprasa.pl cdb1457e95

Czterech kandydatów na bur
Wspólnoty. Kto wypadł lepiej

Zmierzyli się w debacie (od lewej): Tadeusz Małyska, Sławomir Czerniak, Krzysztof Paśnik, Radosław Szumiec. Z prawej prowadzący debatę wydawca Wspólnoty, Mateusz Orzechowski

Debacie przysłuchiwało się kilkaset osób. Znaczną część publiczności stanowiły zwarte grupy sympatyków poszczególnych komitetów wyborczych

Sławomir Czerniak tłumaczył, dlaczego mieszkania socjalne powinny być w różnych częściach Lubartowa, bo teraz tworzą „getta". Tadeusza Małyskę pytano, czy prowadzi kampanię wyborczą na zwolnieniu lekarskim. Burmistrz Krzysztof Paśnik tłumaczył się z zatrudniania ludzi związanych z PSL. Entuzjazm Radosława Szumca w sprawie komunikacji nocnej studzili konkurenci wytykaniem kosztów. Tak wyglądała debata Wspólnoty z kandydatami na burmistrza Lubartowa.

W czwartkowe popołudnie gośćmi Redakcji „Wspólnoty Lubartowskiej" byli: ubiegający się o reelekcję Krzysztof Paśnik, Radosław Szumiec, Sławomir Czerniak oraz Tadeusz Małyska. Na widowni zasiedli mieszkańcy, miejscy radni, dyrektorzy lubartowskich placówek, a także mieszkańcy gminy Lubartów.

Napięcie i ogrom emocji czuć było od samego początku wydarzenia. Podczas gdy kandydaci wchodzili na salę raczej po cichu, przybycie Tadeusza Małyski oznajmiły krzyki, piski oraz oklaski. Bez wątpienia był to kandydat, który miał na sali najbardziej zorganizowaną grupę wsparcia. Wśród widowni mieszały się zdania jego zwolenników i przeciwników:

- Brawo! Nasz bohater!

- Co za żenada. I po co ta szopka?

Debatę prowadził wydawca tygodnika „Wspólnota Lubartowska" i zarazem właściciel Wydawnictwa „Wspólnota", Mateusz Orzechowski.

Czytelnik pyta o ruiny żłobka

Najpierw pytania wzajemnie zadawali sobie kandydaci.

- Wiem, że za pana kadencji zostało zatrudnionych dużo osób, których korzenie są związane z Polskim Stronnictwem Ludowym. I które są spoza Lubartowa. W większości są to osoby, które pracowały w innych samorządach. Czy jeśli pan wygra wybory, nadal będzie pan mijał dobre, kompetentne osoby z Lubartowa, pozbywając się ich z kierowniczych stanowisk i zatrudniał swoich kolegów? - pytał Radosław Szumiec urzędującego burmistrza.

- Obejmowałem kadencję, kiedy pan był zastępcą burmistrza Janusza Bodziackiego. Zatrudnienie w Urzędzie Miasta wynosiło 92 osoby. Dzisiaj to jest 85 etatów. Osoby, które zaprosiłem do współpracy, to dzisiaj osoby, które pełnią funkcje kluczowe w Województwie Lubelskim.

Jak zapewniał burmistrz, kluczowym warunkiem zatrudnienia w Urzędzie było doświadczenie, a kandydaci zostali poddani ocenie merytorycznej.

Potem odpowiadali oni na pytania publiczności i te przysłane przez Czytelników.

Pierwsze pytanie nadesłane przez Czytelnika dotyczyło ruin żłobka straszących w centrum Lubartowa.

- Tyle siedzieliście i nic w centrum niezrobione. Ile ta ruina będzie straszyć jeszcze? Widać za słabi jesteście, żeby dać sobie z tym radę.

Jako pierwszy odpowiadał Radosław Szumiec.

- Jest to problem nie od dzisiaj, jest to problem trwający już kilkanaście lat. Również za naszej kadencji były intensywne rozmowy prowadzone z właścicielami, był szereg spotkań z różnymi służbami typu nadzór budowlany, policja, sanepid, wszystkie organy, które by miały na to wpływ. Właściciele niestety są oporni. Są właścicielami tego terenu i trudno nazwać to już budynkiem, tej ruiny. Jest to problem na pewno do rozwiązania. Mogę tyle powiedzieć, że jak zostanę burmistrzem, postaram się w najszybszym czasie ten problem załatwić. Mam pomysł na to, już poczynione mam rozmowy. Na razie straszy. Lubartów jest postrzegany tylko z kłótni i z tego budynku - powiedział.

Drugi wypowiedział się Tadeusz Małyska.

- To oczywiście nie jest problem łatwy do rozwiązania. W sposób administracyjny tego nie rozwiążemy, dlatego że prawo własności to jest święte prawo. Mam pomysł, jak to zrobić, ale żeby to zrealizować, trzeba dżentelmeńskiej umowy pomiędzy pewnymi osobami. W tej chwili w sposób publiczny nie mogę tego pomysłu zdradzić, ale to jest do zrobienia - odpowiedział.

Trzeci w kolejce na pytanie odpowiadał burmistrz Krzysztof Paśnik.

- Jak państwo słyszeli: „mam plan", „będziemy robili", „dżentelmeńska umowa", „mamy na to pomysł". Konkrety! Ja w programie wyborczym nie miałem kwestii tego budynku, ale zaraz na początku kadencji zacząłem rozmawiać ze współwłaścicielami. Problem polega na tym, że jest spór sądowy między udziałowcami. Mieliśmy propozycję przygotowaną przez dział inwestycji, inwestycja celu publicznego, przedłużenie ul. Pocztowej i wybudowanie tam drogi łączącej z ul. Lubelską przecinającą ul. Legionów i wybudowanie tam miejsc parkingowych. Niestety całą tę moją propozycję zatrzymał konserwator zabytków. Widzę szansę, żeby to wykonać. Mamy konkretny plan, tylko niestety przepisy prawne, w tym przypadku organ konserwatorski, przyblokował nam to rozwiązanie. Ta ulica przebiegałaby przez ten budynek, który musiałby być zburzony. Zburzylibyśmy budynek, wypłacilibyśmy odszkodowanie właścicielom gruntów, takie byłoby rozwiązanie - mówił burmistrz.

Do dyskusji włączył się obecny na sali wśród publiczności były burmistrz Lubartowa, Jerzy Zwoliński.

- Jeśli nie porozumiemy się z gminą żydowską warszawską, to niczego nie osiągniemy. Pamiętajcie, że w miejscu, gdzie stoi przedszkole czy żłobek, była bożnica - powiedział.

Ostatnim odpowiadającym na pytanie był Sławomir Czerniak.

- Na pewno tu nie ma gotowej recepty. Tu może pomóc tylko determinacja i konsekwencja w działaniu. Długo to będzie trwało, ale na pewno trzeba to zakończyć, tym bardziej że jest wielka potrzeba społeczna w Lubartowie, żeby ten temat w końcu zakończyć. Chyba żaden z nas, ktokolwiek by nie był burmistrzem, nie napotka żadnych przeszkód, a uzyska pomoc - powiedział.

Co po sobie zostawicie?

Kolejne pytanie nadesłane przez Internautę dotyczyło inwestycji.

Tadeusz Małyska do Krzysztofa Paśnika:
- Panie Burmistrzu, zamiast budować drogę w obszarze, gdzie miasto posiada kilkanaście działek inwestycyjnych, do których nie ma dojazdu, za wszelką cenę chciał pan budować drogę na granicy z gminą Lubartów, wyręczając w tym zadaniu wójta. Podobno przypadkiem brudne zakłady, które mają powstać w tym obszarze, miałyby mieć zbudowaną i utrzymywaną za pieniądze lubartowskiego podatnika infrastrukturę drogową i wodno-kanalizacyjną. W czyim interesie pan działa? Bo na pewno nie w interesie mieszkańców Lubartowa.
Krzysztof Paśnik:
- Panie Tadeuszu, był pan pracownikiem Urzędu przez trzy lata i niestety przez trzy lata nie zdobył pan informacji, wiedzy, jak skonstruowana jest kwestia przedsiębiorczości w Lubartowie - przemowę przerwały nagłe brawa. - My nie budowaliśmy drogi dla gminy Lubartów, lecz drogę między terenami inwestycyjnymi. Proszę zobaczyć, jaki potencjał ma gmina Lubartów. Mają państwo w swoim programie taki punkt: „współpraca". Z kim państwo chcą współpracować, jak ma pan takie podejście i pana komitet do tego, aby nie rozwijać infrastruktury, gdzie możemy taką infrastrukturę rozwijać. Gmina Lubartów ma miliony w gruntach, jeśli chodzi o pozyskiwanie terenów inwestycyjnych i uzbrajanie terenów dla nowych przedsiębiorców. Z kim pan chce współpracować, jak nie jest pan w stanie nawiązać współpracy? My jako Lubartów nie mamy już gruntów swoich jako miasto. Były takie głosy, że należy przyłączyć tereny inwestycyjne w gminie Lubartów do miasta. To jest słuszny kierunek, ale bardziej mi zależy na tej współpracy. Wszyscy mieszkańcy miasta i gminy powinni chcieć i widzieć ten potencjał, jaki ma Lubartów, tworzony przez lata, przez burmistrza Świętońskiego, Zwolińskiego, Bodziackiego.

Krzysztof Paśnik do Radosława Szumca:
- W tej kadencji byliśmy za tym, aby uruchomić niskoemisyjną komunikację miejską. Podobał mi się bardzo pomysł pana Radka odnośnie komunikacji z Lublina. Mieliśmy na stole 8,5 mln zł na pięć autobusów niskoemisyjnych i jednym z tych autobusów chcieliśmy uruchomić linię wspólnie z Lublinem. Już były prowadzone rozmowy, żeby wymiennie z Lublinem taka komunikacja była. Pomysł jest dobry, chodzi o koszty komunikacji nocnej.

Radosław Szumiec:
- Faktycznie, mamy taki pomysł i od jutra ruszamy z pierwszym takim kursem. Robimy tak zwany sondaż i zobaczymy, jak to będzie wyglądało. Ale już widzimy, że jest duże zainteresowanie poprzez Facebooka. Jesteśmy po rozmowach z przewoźnikami na naszym terenie, którzy również się wypowiadali, że coś takiego jest potrzebne. Po świętach, gdy będzie po eksperymencie, będziemy mogli rozmawiać bezpośrednio z którymś przewoźnikiem z naszego miasta, czyli naszym przedsiębiorcą, żeby świadczył taką usługę.

Krzysztof Paśnik:
- Komunikacja miejska w Lubartowie kosztuje rocznie 300 tys. zł. Zorganizowanie stałej linii, zatrudnienie kierowców, tudzież zakupy paliwa - jakie by nie było, to są gigantyczne koszty dla miasta. Rozumiem, że to wszystko jest policzone, trzymam kciuki, wierzę, że tak się stanie, bo miasto Lubartów zasługuje na taką komunikację.

LUB

eprasa.pl cdb1457e95

mistrza Lubartowa na ringu
. Wyniki naszej sondy

Sławomir Czerniak do Tadeusza Małyski:
- Dość odważna teza, krótka w tym programie: „Obniżenie cen za wodę i ścieki". Moje pytanie: jak pan chce to zrobić?

Tadeusz Małyska:
- Możemy to zrobić co najmniej na dwa sposoby. Po pierwsze, musimy zainwestować w odnawialne źródła energii, które będą dostarczały tanią energię dla PGK-u. I dzięki temu obniżymy ceny za wodę i ścieki. Proszę państwa, 70 proc. kosztów wytworzenia i produkcji wody to jest cena energii. Musimy zrobić z tym porządek. Jeżeli wybudujemy farmę fotowoltaiczną, a być może magazyny energii, będziemy w stanie obniżyć cenę za wodę i ścieki. Dodatkowo jest druga opcja, możemy wprowadzić dopłaty dla naszych mieszkańców.

Radosław Szumiec do Sławomira Czerniaka:
- Proszę powiedzieć, z jakich programów będzie pan pozyskiwał środki finansowe, z których będzie pan budował mieszkania komunalne i socjalne. Gdzie będzie pan lokalizował te inwestycje? W jakich częściach Lubartowa?

Sławomir Czerniak:
- Mieszkania socjalne w Lubartowie są to właściwie getta. Są to dość duże obiekty, gdzie są zamknięci ludzie w różnej sytuacji materialnej. Mają problemy i tam się ich umieszcza. Moim pomysłem na to jest to, żeby ci ludzie mieszkali w różnych częściach miasta. Dlatego napisałem „pozyskiwanie mieszkań", na przykład w dużym bloku, żeby było jedno mieszkanie dla tej matki z dzieckiem, żeby nie musiała żyć w sąsiedztwie na przykład jakiejś rodziny patologicznej, bo takie przypadki też śledziłem w czasie swojej kariery. Dlatego uważam, że lepiej rozrzucić tych ludzi po mieście.

Bogumiła Lisek-Jublewska
- Czy któryś z panów kandydatów na burmistrza podejmie działania, aby ten jeden pomnik w Lubartowie powstał. Sądzę, że Lubartów jest jedynym miastem w Polsce, gdzie takiego pomnika nie ma.

Radosław Szumiec:
- Myślę, że trzeba zrobić szeroką debatę w mieście, a ja jestem w stanie to przeprowadzić i w końcu tego roku czy następnego powstałby taki pomnik, żebyśmy mogli obchodzić święta - czy 11 listopada, czy 3 maja składać wieńce.

Krzysztof Paśnik:
- Do tej pory problem nie polegał na tym, czy miasto tego chce, czy nie chce, tylko problem polegał na tym, które oznaczenia, z której strony na tym pomniku powinny się znaleźć. To będzie smukła kolumna, środowiska się porozumiały, zrobimy to w ramach rewitalizacji miasta. Na to środki są, koncepcja jest przygotowana. To będzie zielone miejsce miasta, monitorowane, jak najmniej kamienia, jak najwięcej zieleni.

Artur Kuśmierzak, z komitetu Wspólny Lubartów do Tadeusza Małyski:
- Czy to prawda, że prowadzi pan kampanię wyborczą, przebywając na zwolnieniu lekarskim? Czy pana zdaniem to normalne? Czy kiedy zostanie pan burmistrzem, również będzie pan oszukiwał mieszkańców? Czy będzie pan, jak ostatnio, tylko gościem w pracy?

Tadeusz Małyska:
- Panie Arturze, do tej pory o mój stan zdrowia troszczyli się najbliżsi, najbliższa mi rodzina. Ja się bardzo cieszę, że pan jest mocno zainteresowany moim stanem zdrowia. Czy jest pan lekarzem? Po dzisiejszym spotkaniu może przedstawię historię mojej choroby.

- Proszę, żeby każdy podał jedną, ale najważniejszą inwestycję, która zostanie na lata i którą planuje wybudować albo zrealizować w Lubartowie podczas swojej kadencji - poprosił Czytelnik.

Pierwszy odpowiadał Sławomir Czerniak.

- Dla mnie najważniejszym punktem programu jest Lubartów jako dobre miejsce do zamieszkania. Bardzo bym chciał, żeby między ul. Koźmińskiego a łącznikiem obwodnicy, gdzie mamy ok. 50 ha, powstało osiedle mieszkaniowe. Nie, żeby to była strefa przemysłowa. Żeby to było duże, nowoczesne, inteligentne osiedle mieszkaniowe dla co najmniej 1500 osób. Pierwszy krok musi wykonać Rada Miasta. Musi zmienić plan zagospodarowania terenu. Jest to fantastyczne miejsce z możliwością szybkiego dojazdu szynobusem, obecną „dziewiętnastką", przyszłą „eską". Według mnie jest to generalna sprawa dla nas, żeby zatrzymać mieszkańców w Lubartowie. Mamy zakłady, więcej ludzi do nas przyjeżdża, ale odjeżdżają do swoich domów w gminach czy nawet do Lublina. Zatrzymajmy ich tanimi mieszkaniami. Te mieszkania mogą być budowane przez wszystkich, łącznie ze Spółdzielnią Mieszkaniową, która z założenia buduje tanie mieszkania, bo nie może na nich zarabiać. To jest 50 ha, to jest wielkość osiedla Kopernika. Będę o to walczył, żeby ten proces rozpocząć. W Lubartowie nie ma działek, nie ma miejsca na budowę bloków czy nawet domków. Jest to wielki palący problem. Ostatnio wysoka zabudowa jest na osiedlu Królów, tam przy obwodnicy. Co to są za warunki do budowy? Tam proponujemy usługi dla osiedla Królów Polskich, które nie ma nic - ani sklepów, ani przychodni. Kawałek placu zabaw, tylko dzieci się już trochę zestarzały na tym osiedlu - powiedział.

Po nim zabrał głos burmistrz Krzysztof Paśnik.

- Na to pytanie nie ma odpowiedzi jednoznacznej, jest wiele ważnych inwestycji. Ale nawiązałbym do wypowiedzi pana Sławomira. Jest miejsce na zabudowę wielorodzinną blisko węzła Wincentów, który będzie nam odbierał ruch bezpośrednio z tego osiedla. Jeśli chodzi o tamtą część, o której pan powiedział, niestety duża kumulacja plus ogromne uzbrojenie terenu będzie potrzebne. Natomiast dla mnie ważna, od lat niezrobiona, kilka kadencji, tak naprawdę najważniejsza, jeśli mieszkańcy Lubartowa wybiorą mnie na kolejną kadencję, to będzie odwodnienie i nawierzchnia ul. 3 Maja. Bo to nie tylko ul. 3 Maja, ale również ul. Chopina, ul. Parkowa. Odwodnienie i nawierzchnia aż do separatora przy ul. Parkowej. Plus wejścia z ul. Wieniawskiego, Spacerowej i inne. Przez wiele lat temat zapomniany, wreszcie udało się, w ciągu pierwszych stu dni, nowy wojewoda i od razu miasto Lubartów dostało 5 mln zł na tę inwestycję. Mieszkańcy czekali, udało nam się zdobyć. To jest jedna z najważniejszych inwestycji - powiedział burmistrz.

Kolejny był Tadeusz Małyska.

- Panie burmistrzu, te środki, które pan podpisał, zostały wam przyznane w ubiegłym roku przez starego wojewodę. Nie da się określić jednej najważniejszej inwestycji w mieście. Najważniejsze inwestycje to są te, które oparte są o bezpieczeństwo naszych mieszkańców. To są dziurawe drogi, to są chodniki, będę stawiał na inwestycje, które poprawią bezpieczeństwo w mieście, a przede wszystkim na budowę infrastruktury drogowej i chciałbym zrewitalizować centrum miasta, bo miasto wygląda niestety nie najlepiej. Mówimy o turystach, ale naprawdę centrum miasta wygląda bardzo źle - mówił.

Jako ostatni swoimi planami pochwalił się Radosław Szumiec.

- Mam pomysł, żeby załatwić raz na zawsze drogi w naszym mieście. Te gruntowe, gdzie mieszka wielu mieszkańców i niestety jeżdżą jeszcze po drogach gruntowych. Jest na to pomysł i w ciągu jednej kadencji można faktycznie wybudować wszystkie nowe drogi. Jeszcze jakby było wsparcie z KPO, to można to zrobić niedużymi kosztami, nie korzystając z budżetu miejskiego, tylko wsparciem zewnętrznym. Tak jak z Polskiego Ładu było 95 proc. Żeby miasto się rozwijało, potrzebna jest komunikacja. My chcemy ściągać mieszkańców, ale przede wszystkim musimy uzbroić działki. Jeśli chodzi o rewitalizację centrum, jeszcze za mojej kadencji był zrobiony projekt Placu Piłsudskiego i do tej pory nie został zrealizowany i co tam mamy, to widzimy, miał być monitoring, ale różne rzeczy tam się dzieją. Jeszcze raz powiem: przede wszystkim droga wschodnia, żeby odblokować miasto, bo tragedia jest przed godz. 8, tak samo po 15, jak ludzie wyjdą z pracy. Myślę, że droga powinna być wykonana na wale, który byłby wałem ochronnym przed rzeką Wieprz. Również się otworzą nie tylko tereny rekreacyjne, o których wszyscy mówimy, że przy ul. Parkowej powinny powstać, ale również się otworzy część terenów mieszkaniowych - mówił kandydat.

Marcin Kusyk, Ewa Jaszczak

Kto wygrał debatę - takie pytanie zadaliśmy w naszej sondzie na lubartow@24wspolnota.pl. Zalogowani użytkownicy mogli w niej brać udział do niedzieli do godz. 15. Oddano 220 głosów. Oto procentowe wyniki

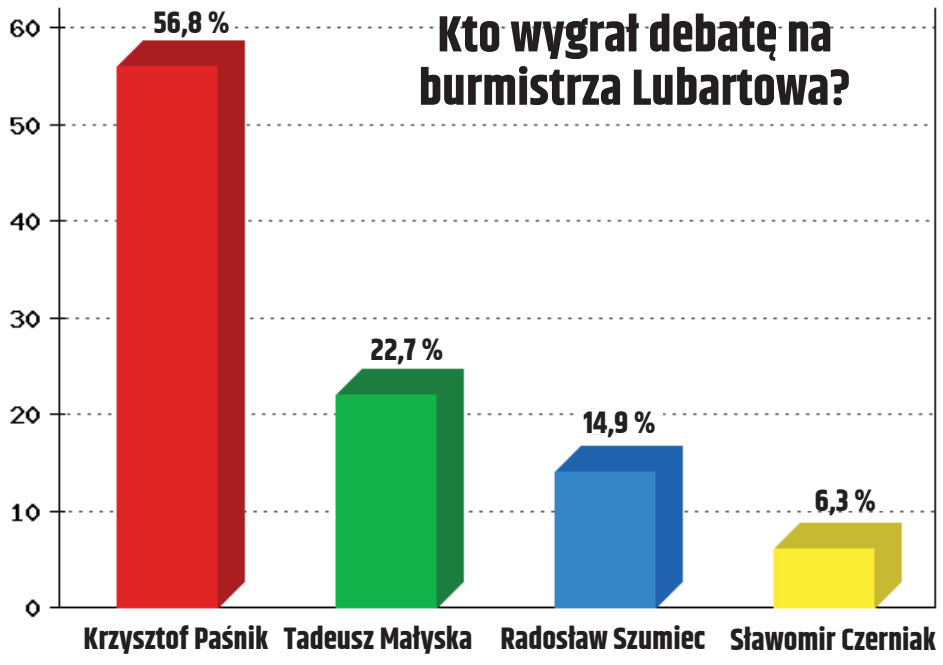

LUB

eprasa.pl cdb1457e95

MATERIAŁ WYBORCZY

Radosław Oliwniak

Kandydat na Burmistrza Miasta Kock

Ostatnia sesja radnych gminy Niemce

Na odchodne obniżyli czesne i sypnęli kasą

Radni gminy Niemce mają za sobą ostatnią sesję kończącej się ponad pięcioletniej kadencji. Na odchodne przegłosowali kilka uchwał istotnych dla mieszkańców. Jedna z nich dotyczy obniżenia czesnego za miejsce w żłobku.

Fot.Gmina Niemce

Kwiaty, upominki, życzenia i ostatnie uchwały Rady, kończącej kadencję

„Bajkowa Kraina" taniej

Od 1 stycznia b.r. opłata za pobyt dziecka w gminnym żłobku „Bajkowa Kraina" w Niemcach wynosi 1 145,34 zł miesięcznie i jest jedną z wyższych w okolicy. Podwyżki zapoczątkowała decyzja radnych z 2021 r., kiedy ustalono, że rodzice pociech będą płacili czesne w wysokości 27 procent minimalnej płacy. Nikt wówczas nie przewidział, że w kolejnych latach płace minimalne będą podnoszone, stąd obecna opłata, która wiele osób zniechęciła do korzystania z usług żłobka.

Dziś placówka ma więcej miejsc niż chętnych. Poza tym zachwiana została przyjęta wcześniej zasada, że rodzice dzieci pokrywają połowę kosztów, a połowę dopłaca gmina. W 2023 r. miesięczny koszt utrzymania w żłobku jednego dziecka wyniósł 2 172 zł. Gmina dopłacała 845 zł, a pozostałe środki – 1 327 zł, pochodziły ze środków zewnętrznych, czyli od rodziców i ZUS.

Teraz radni postanowili przyjąć, że czesne wyniesie 20 proc. minimalnego wynagrodzenia. W praktyce oznacza to, że od 1 kwietnia b.r. opłata za żłobek wyniesie 848,40 zł od dziecka, a od lipca – 860 zł. W gminie liczą, że obniżka zaowocuje większym zainteresowaniem rodziców, zwłaszcza że zapadła decyzja o budowie kolejnego gminnego żłobka - w miejscowości Pólko.

Radna Aneta Stefaniak, której wtórował Marek Gruda, pytała, czy jest racjonalna potrzeba budowy nowego żłobka, skoro potencjał już istniejącego nie jest wykorzystywany? Przypominała też, że podwyżki, zapoczątkowane w 2021 r. były zbyt drastyczne i doprowadziły do mniejszego zainteresowania żłobkowymi usługami.

Wójt Krzysztof Urbaś bronił decyzji radnych z 2021 r., argumentując, że w tamtym czasie 27 proc. minimalnej płacy stanowiło około 50 proc. kosztów utrzymania dziecka w żłobku. Proporcje zaburzyły wzrosty płac minimalnych, odpływ dzieci, a co za tym idzie, jeszcze wyższe koszty. Teraz nowe zasady mają to zmienić. Wójt nie zmienił też stanowiska odnośnie budowy nowego żłobka. Uważa, że jest to potrzebna inwestycja, skierowana do mieszkańców z innej części gminy, dla których lokalizacja w Niemcach jest zbyt odległa. Jest też pewny, że nowa placówka szybko się zapełni.

Znalazły się pieniądze na zaplecze sanitarne i oświetlenie boiska w Nasutowie

Będzie kasa na kontenerowe zaplecze sanitarne i oświetlenie boiska w Nasutowie. Na takie wieści czekała młodzież trenująca w KS Nasutów, rodzice i mieszkańcy, a także radny Wojciech Woźniak.

Przypomnijmy, że po poprzednich poprawkach budżetowych pieniądze przeznaczone na oświetlenie „zniknęły". Teraz ponownie są zarezerwowane na wspomniane cele. Trochę pieniędzy przesunięto z budżetu na oświetlenie boiska w Niemcach (było 100 tys.zł, jest 90 tys.zł), a na oświetlenie boiska w Nasutowie ma być przeznaczone 44 850 zł.

Z kolei 430 tys.zł gmina przeznaczy na zakup i montaż kontenerów, w których będą natryski dla sportowców. W planach jest też powtórzenie przetargu na tę inwestycję z poprawioną specyfikacją wymogów. Wójtowi i radnym osobiście podziękowała delegacja KS Nasutów złożona z prezesa klubu Sławomira Bereja, młodych piłkarzy i rodziców.

Pozostając przy Nasutowie, wójt zapowiedział, że być może uda się przyspieszyć drugi etap budowy nowego przedszkola i nowej szkoły. Czy drugi etap oznacza prace wykończeniowe pierwszego budynku, czy budowę drugiego segmentu? Tego nie sprecyzował. Pojawił się natomiast pomysł wykorzystania gmachu obecnej szkoły w Nasutowie. W przyszłości można byłoby w nim zorganizować dzienny dom seniora.

Artur Toruń

LUB

eprasa.pl cdb1457e95

Pożar w Nowodworze. Mężczyzna przekazany personelowi medycznemu

Pożar wybuchł 15 marca ok. godz. 7.29. Palił się barak mieszkalny w odległości ok. 40 metrów od utwardzonej drogi asfaltowej. Nie było możliwości dojazdu do miejsca pożaru. Mężczyzna zamieszkujący budynek był pod opieką osób postronnych, strażacy udzielili mu pierwszej pomocy i przekazali pod opiekę personelu medycznego. Pożar został ugaszony wodą. W działaniach brał udział zastęp JRG Lubartów, OSP Kamionka, OSP Brzeziny, OSP Nowodwór.

Kto gdzie jeździł w delegację i za ile? Prześwietlili wyjazdy burmistrza i jego podwładnych

Lubartów: Najwięcej jeździł naczelnik wydziału Promocji, Kultury i Sportu - wyliczyła komisja rewizyjna. - Rzetelność protokołu budzi poważne wątpliwości - odpowiadał burmistrz. O delegacjach radni dyskutowali ponad dwie godziny.

Komisja rewizyjna Rady Miasta skontrolowała wyjazdy służbowe pracowników Urzędu Miasta w latach 2019 - 2023. Największą dyskusję wywołały wyjazdy burmistrza i Artura Kuśmierzaka, ówczesnego naczelnika Wydziału Promocji, Kultury i Sportu, teraz radnego.

Ile za hotel i wyżywienie?

Według Wiesławy Romańskiej Serwin omawiającej na sesji Rady Miasta raport komisji, w tym okresie odbyło się 646 wyjazdów, ale 52 wyjazdy nie zostały udokumentowane.

Komisja miała wątpliwości, czy wszystkie wyjazdy zostały rozliczone prawidłowo. Do takich należy np. wyjazd naczelnika Artura Kuśmierzaka 4 - 5 grudnia 2020 r. do Sanoka na prezentację autobusów elektrycznych. Koszty wyjazdu wyniosły 542 zł, bez kosztów noclegu.

- Usługa noclegowa w Basztogrodzie, mamy tu fakturę na 600 zł. Taka kwota za jeden nocleg wzbudziła poważne wątpliwości. Zdaniem komisji w przypadku przedłożonej przez naczelnika faktury doszło do jej zawyżenia - mówiła radna Romańska - Serwin.

W czerwcu 2023 r., w czasie kontroli, komisja pytała o rezerwację w tym samym hotelu Basztogród. Okazało się, że można tam dokonać rezerwacji tylko luksusowych apartamentów w czterech basztach. W tym czasie koszt pobytu jednej osoby wynosił 400 zł.

- To stawka za 2023 r. W tym czasie stawki mogły ulec podwyższeniu. Oznacza to, że w 2020 r. koszty rezerwacji owego apartamentu były niższe - mówiła radna.

Dla porównania omówiła wyjazd na dni przyjaźni polsko -węgierskiej w Kielcach w marcu 2019 r. Uczestniczyli w nim burmistrz, pracownik wydziału promocji i kierowca pojazdu służbowego.

- Każda z osób za podróż otrzymała po 30 zł diety. W ramach usługi hotelarskiej organizator zapewnił śniadanie 23 marca oraz kolację 22 marca. Koszt owej usługi to 740 zł. Oznacza to, że pobyt jednej osoby z wyżywieniem wyniósł 246 zł - mówiła.

Po co wyjazd do Brukseli?

Trzeci omawiany przez radną wyjazd to podróż głównego specjalisty do spraw komunikacji społecznej, rzecznika prasowego, do Brukseli od 25 lutego do 1 marca 2019 r.

- Największe zastrzeżenie komisji budzi fakt przebywania pracownika na owym wyjeździe służbowym, który określony został jako wizyta studyjna. Pracownik w związku z tą wizytą nie przebywał w miejscu zatrudnienia przez cztery dni. Dieta, jaką otrzymał, to 331,87 zł - wymieniała radna Romańska- Serwin.

Burmistrz nie przedkłada delegacji

Omawiała też wyjazd naczelnika wydziału promocji do Niebylca 19 - 20 października 2021 r. Pojechał samochodem prywatnym. Celem miało być „nawiązanie współpracy". Na początku tego miesiąca miasto podpisywało z jedną z firm umowę na umieszczenie grafiki promującej Lubartów na autobusach na kwotę 19 tys. zł. - Faktury, które były przedstawione to: Gastronomikon o wartości 452 zł, hotel Bristol - 400 zł plus koszt rozliczenia diety 577,76 zł - wyliczała radna. W tym samym czasie w Niebylcu był też burmistrz Krzysztof Paśnik. Jako środek lokomocji wskazał samochód służbowy. Przedłożył podobne faktury jak naczelnik.

Według radnej Romańskiej Serwin nie przedłożył jednak żadnego dokumentu potwierdzającego jego pobyt w delegacji. Burmistrz podróżujący samochodem służbowym miał być w Niebylcu w tych samych dniach i godzinach, co naczelnik wydziału podróżujący samochodem prywatnym. Według komisji, jeśli burmistrz i naczelnik byli razem na tym wyjeździe, rozliczenie samochodu prywatnego naczelnika nie jest zasadne i powinien zwrócić 540 zł.

Naczelnik wydziału Promocji, Kultury i Sportu wyjeżdżał w dniach 10 -13 sierpnia 2022 r. do Międzyzdrojów. Miał tam sprawdzić, jak realizowana jest umowa z firmą Book Sale na kampanię promocyjną z wykorzystaniem loga Lubartowa. W sumie wyjazd kosztował 3153,64 zł. W tym samym czasie w Międzyzdrojach był burmistrz Krzysztof Paśnik. Jako środek lokomocji wskazał PKP, żadnych kosztów podróży nie przedłożył do rozliczenia.

Kolejnym omawianym przez Wisławę Romańską-Serwin wyjazdem była podróż naczelnika wydziału promocji do Gdyni na kongres Perły Samorządu w maju 2022 r. Koszt wyjazdu wyniósł 1960 zł.

Najwięcej podróży odbył naczelnik wydziału Promocji, Kultury i Sportu.

- Suma za lata 2019 - 2022 to 16 549,44 zł - powiedziała radna. Protokołu kontroli nie podpisała radna Renata Mazur.

Burmistrz: Zawyżenia delegacji nie było

Według burmistrza Krzysztofa Paśnika protokół kontroli zawiera stwierdzania nieprawdziwe. Odmówił podpisania go.

- Kto był skontrolowany? Moja osoba i osoba naczelnika wydziału promocji, bo tak było wygodnie. Dlaczego nie było skontrolowanych wyjazdów innych pracowników, którzy również mieli bardzo dużo wyjazdów służbowych? - mówił burmistrz. Według niego stwierdzenie o nieudokumentowaniu 52 wyjazdów jest nieprawdziwe. Nieokazanie części dokumentów do kontroli wynika z tego, że kontrola zakończyła się w trakcie roku 2023. Nie przedstawiono więc delegacji rozliczanych po dacie zakończenia kontroli.

Burmistrz nie zgada się z tezą o zawyżeniu faktury za pobyt w hotelu Basztogórd.

- Fakt ten nie został poparty żadnymi dowodami - mówił burmistrz. - Opisana faktura dotyczyła noclegu dwóch osób, nie jednej, mojej osoby i naczelnika - tłumaczył. Według niego koszt obejmował też śniadanie, co zespół kontrolny pominął.

Dobrze, czy źle, że burmistrz nie rozlicza kosztów?

W czasie podróży do Niebylca środkiem transportu według burmistrza był samochód prywatny naczelnika wydziału promocji. Niewłaściwie w dokumentach wskazano samochód służbowy.

- Delegacje wypisuje sekretariat. Mogło dojść do sytuacji, że nastąpiła zmiana środka lokomocji, a pracownik sekretariatu był już nieobecny w pracy - tłumaczył burmistrz.

Według niego błędnie podsumowano koszty delegacji naczelnika wydziału Promocji, Kultury i Sportu. Przypisano mu niezasadnie koszty podróży innych osób. Jego wyjazdy miały wymierne korzyści, burmistrz wymieniał tu reklamę miasta na autobusach kursujących po południowej Polsce. Reklama ciągle funkcjonuje. Podobnie reklama w punktach z książkami w Międzyzdrojach.

- Rzetelność protokołu budzi poważne wątpliwości, zawiera błędy rachunkowe i fakty niemające potwierdzenia w dokumentach - powiedział burmistrz.

Wiesława Romańska-Serwin odpowiadała, że kontrolowano wszystkie wyjazdy, a w protokole zwrócono uwagę na te, które niepokoiły zespół kontrolny.

- To nie jest nastawanie na burmistrza. Dla porównania mieliśmy delegacje pana Turowskiego, ale każda delegacja była prawidłowo rozliczona i nie mieliśmy wątpliwości - mówiła. Wątpliwości zespołu budziło to, że burmistrz nie rozlicza swoich delegacji, podając je jako bezkosztowe.

- Do dobrze, że nie rozliczałam i nie narażałem urzędu na koszty, czy źle? Ja tego nie chcę rozliczać! Jeśli nie rozliczam delegacji, to chyba dobrze dla budżetu miasta - odpowiadał burmistrz. Dyskusja trwała długo, ponad dwie godziny. Dotyczyła nie tylko wyjazdów, ale też skuteczności reklam na autobusach i w punktach Book Sale.

Marcin Kusyk

LUB

eprasa.pl cdb1457e95

MATERIAŁ WYBORCZY

KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW

GMIN POWIATU LUBARTOWSKIEGO

KANDYDACI DO RADY POWIATU

LISTA NR 12

OKRĘG 1 Miasto Lubartów

1. ZAGAJSKI MAREK ANDRZEJ
Doświadczony samorządowiec. Obecnie pracuje w Starostwie Powiatowym w Lubartowie

2. BOBER MARIAN
Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 3 w Lubartowie. Społecznie działam w Zarządzie Hospicjum w Lubartowie.

3. PIÓRO WACŁAWA KATARZYNA
Prowadzi działalność gospodarczą związaną z budownictwem. Żona i mama trójki dzieci. Stawia na rozwój, edukację i tradycyjne wartości.

4. BRONISZ KATARZYNA
Absolwentka Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie, specjalista w PGK Sp. z o.o. w Lubartowie.

5. PIEKARSKI WALDEMAR
Własna działalność gospodarcza. Wykształcenie wyższe, magister fizyki oraz studia podyplomowe z zarządzania na UMCS w Lublinie.

6. WOŹNIAK BARBARA
Rodowita Lubartowianka. Obecnie pracuję w instytucji finansowej.

7. SZABLIŃSKI KRZYSZTOF
Doświadczony samorządowiec. Dwukrotny radny miasta Lubartowa. Były radny powiatu Lubartowskiego oraz Sejmiku Województwa Lubelskiego.

OKRĘG 2 Gminy: Abramów, Kamionka, Michów, Lubartów

1. MAZUR WALDEMAR
Zam. Abramów, żonaty. Prowadzi działalność gospodarczą i zajmuje się gospodarstwem rolnym.

2. WIAK MAGDALENA
Wykształcenie wyższe, nauczycielka wychowania przedszkolnego.

3. IWAN MARCIN
Mieszkaniec Michowa. Pracownik piekarni w Starościnie

4. TCHOREK PAWEŁ
Bezpartyjny Samorządowiec. Kieruje się mottem:" Żaden człowiek nie jest dostatecznie dobry, żeby rządzić drugim człowiekiem bez jego zgody". A. Lincoln

5. MADEJSKI SEBASTIAN
Od dziecka zaangażowany w sport i piłkę nożną z sukcesami. Spełniony ojciec. Mieszkaniec Lisowa.

6. GIZA EWA
Pedagog, doradca zawodowy, mediator. Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Kocku.

7. DOMAŃSKI ŁUKASZ
Projektant i inspektor nadzoru w branży drogowej prowadzący działalność na terenie gmin Abramów, Kamionka, Michów, Lubartów

8. GOLECKA-CHŁOPAŚ AGNIESZKA
Mężatka. Matka dwóch dorastających córek. Czynna zawodowo.

9. ROBAK KINGA
Mieszkanka Michałówki. gm. Abramów, Kandyduję do Rady Powiatu z Gmin Abramów, Kamionka, Michów, Lubartów.

OKRĘG 3 Gminy: Jeziorzany, Kock, Firlej, Ostrówek

1. BODZAK ELŻBIETA
Podinspektor w MOPS w Lubartowie, magister administracji, żona i mama dwójki dzieci. Mieszkanka Firleja.

2. WAWEREK JACEK
Specjalista elektroenergetyki Żonaty, dwójka dzieci. Mieszkaniec Górki Kockiej.

3. PIETRZELA HALINA
Wykształcenie wyższe, nauczyciel przedmiotów ścisłych, zamężna, matka.

4. NAZARUK SŁAWOMIR
Rolnik z urodzenia i pasji. Elektroradiolog w SPSK4. Nauczyciel akademicki UM w Lublinie. Żonaty, wychowuje siedmioro dzieci. Społecznik i związkowiec.

5. KOSTRZEWA IRENA
Dyrektor Szkoły Podstawowej w Leszkowicach. Wykształcenie wyższe magisterskie. Mężatka, mama czwórki dzieci. Bezpartyjna.

6. KUCHARUK JANUSZ
Dyrektor Szkoły Podstawowej im. Gen. Fr. Kleeberga w Kocku. Wykształcenie wyższe pedagogiczne. Żonaty, troje dzieci. Bezpartyjny.

OKRĘG 4 Gminy: Ostrów Lubelski, Serniki, Uścimów, Niedźwiada

1. SIDOR ANTONI
Zam. Stary Uścimów. Przedsiębiorca, hodowca drobiu. Bezpartyjny.

2. KŁODA LUCYNA
Od 17 lat radna Gminy Serniki. Wraz z mężem zajmuje się rolnictwem. Odznaczona medalem Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi. .

3. GRUSZCZYK ANDRZEJ
Nauczyciel z Ostrowa Lubelskiego. Działacz społeczny. Związkowiec-NSZZ ,,S". Członek Środowiska lubelskiego 27 WDP Armii Krajowej.

4. BŁASZCZAK EWELINA
Radna Gminy Ostrówek obecnej kadencji. Stawiam na rozwój, doświadczenie, zaangażowanie i współpracę.

5. KWIATKOWSKA ŁUCJA
Zawodowo nauczycielka z wykształceniem wyższym. Prywatnie szczęśliwa mężatka.

6. OKRASIŃSKA KAROLINA
Prawniczka. Od trzech lat wiceprezes Stowarzyszenia Nowoczesna Gmina w Sernikach, w którym podejmuję działania na rzecz społeczności lokalnej. Pracuję w kancelarii prawniczej.

7. JANKOWSKI MAREK
Kierownik Placówki Terenowej KRUS w Lubartowie. Działacz społeczny, wcześniej radny gminy oraz Wójt Gminy Niedźwiada trzech kadencji. Czynny druh OSP. Spełniony mąż, ojciec i dziadek dwóch wnuków.

RAZEM DLA WSPÓLNEGO DOBRA
TWÓJ GŁOS W POWIECIE

MATERIAŁ KWW GMIN POWIATU LUBARTOWSKIEGO

eprasa.pl cdb1457e95